

**GENEZA I HISTORJA
PSAŁTERZA FLORJAŃSKIEGO**

LUDWIK BERNACKI

GENEZA I HISTORJA PSAŁTERZA FLORJAŃSKIEGO

UWAGI O CZĘŚCI NIEMIECKIEJ PSAŁTERZA PODAŁ
PROF. DR. ADAM KLECZKOWSKI, MINJATURY KO-
DEKSU OMÓWIŁ PROF. DR. WŁADYSŁAW PODLACHA

Z 22 PODOBIZNAMI



LWÓW 1927

ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH

19676.
II.

Ugel Lwów. 8. II. 31. cena 8 zł.

X-51115
19676 II



[8r]

OSOBNIE ODBICIE W 150 EGZEMPLARZACH Z „ROCZNIKA
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH“, T. I, 1927

LITERATURA PRZEDMIOTU.

1. KONSTANTY ŚWIDZIŃSKI. Por. o nim Feliks Maksymiljan Sobieszkański (Encyklopedia powszechna. T. III. Warszawa, 1860, s. 464—5, oraz T. XXIV. Warszawa, 1867, s. 375—6). Julian Bartoszewicz, Konstanty Świdziński i jego wieczysta fundacja (Dzieła. T. IX. Kraków, 1881, s. 269—335).

2. KAJETAN WINCENTY KIELISIŃSKI. Por. o nim Edward Rastawiecki, Słownik malarzów polskich. T. III. Warszawa, 1857, s. 261—7. Korespondencja Kielisińskiego z Gwalbertem Pawlikowskim w zbiorach autografów Biblioteki im. Gw. Pawlikowskiego (Zakład nar. im. Ossolińskich).

3. PSALM 50. Por. Michał Wiszniewski, Historia literatury polskiej. T. I. Kraków, 1840, s. 397—9. Andrzej Kucharski, O przekładach pisma świętego na języki słowiańskie (Pamiętnik religijno-moralny. T. XVII. Warszawa, 1849, s. 459). Wacław Aleksander Maciejowski, Piśmiennictwo polskie. T. I. Warszawa, 1851, s. 280—6. Dodatki do Piśmiennictwa polskiego. Warszawa, 1852, s. 4—11. Henryk Schmitt, O zbiorach naukowych i artystycznych ś. p. Gwalberta Pawlikowskiego (Czas. Kraków, 1856, nr. 180). Władysław Nehring, Iter Florianense. O Psalterzu florjańskim. Poznań, 1871, s. 36—41. Tenże, Altpolnische Sprachdenkmäler. Berlin, 1886, s. 97—100. Biblia królowej Zofii, wydana przez Antoniego Małeckiego. Lwów, 1872, s. XLIII. Konstanty Małkowski, Przegląd najdawniejszych pomników języka polskiego. Warszawa, 1872, s. 30—5. Aleksander Brückner, Literatura religijna w Polsce średniowiecznej. T. II. Warszawa, 1903, s. 17—18. Ks. Jan Fijałek (Pamiętnik literacki. R. III. Lwów, 1904, s. 679—80). Jan Łoś, Początki piśmiennictwa polskiego (= Przegląd zabytków językowych staropolskich³). Lwów, 1922, s. 139—40. Adam Antoni Kryński i Mirosław Kryński, Zabytki języka staropolskiego². Warszawa, 1925, s. 142—4.

4. KANONICY REGULARNI LATERANEŃSCY. a) w ogóle: Max Heimbucher, Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche. I. B. Paderborn, 1896, s. 386 i n. — b) w Polsce: Antoni Małcki, Klasztory w Polsce w obrębie wieków średnich (Z dziejów i literatury. Lwów, 1896, s. 292—6). — c) w Kłocku (1349—1597): Kronika klasztoru Kanoników regularnych lateraneńskich w Kłocku od r. 1364 do 1492, spisana głównie ręką Michała Czacheritza, prepozyta kłockiego od r. 1456 do 1489 (rkpis Archiwum Państwowego w Wrocławiu sygn. D 159, 8-vo, k. X i s. 684); por. o niej Wilhelm Wattenbach, Die Chronik der Augustiner Chorherren zu Glatz (Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens. III. B. Breslau, 1860, s. 33—43). Georgius Aelurius

(= Georg Katschke), *Glaciographia oder Glätzische Chronika*. Leipzig, 1625. Bohuslaus Aloisius Balbinus S. J., *Vita venerabilis Arnesti (vulgo Ernesti) primi archiepiscopi Pragensis*. Pragae, 1664 (szczególnie s. 255—78). Tenże, *Miscellanea historica Regni Bohemiae*. Decas I. Liber III. Pragae, 1681, s. 38^{*}—48. Johann George Thomas, *Handbuch der Literaturgeschichte von Schlesien*. Hirschberg, 1824. Alois Bach, *Urkundliche Kirchen-Geschichte der Grafschaft Glaz*. Breslau, 1841. Eduard Ludwig Wedekind, *Geschichte der Grafschaft Glatz*. Neurode, 1857. *Geschichtsquellen der Grafschaft Glatz* herausgegeben von Dr. Volkmer und Dr. Hohaus. I—III B. Habelschwerdt, 1883—1888. Ernst Maetschke, *Geschichte des Glatzer Landes vom Beginne der deutschen Besiedelung bis zu den Hussitenkriegen*. Habelschwerdt, 1888. Karel Chytil, *Památky českého umění illuminátorského*. I. Praha, 1915, s. 30—46 (*Život Arnošta z Hostýně, jinak z Pardubic*). — d) w Krakowie: Stefan Ranothowicz, *Casimiriae civitatis urbi Cracoviensi confrontatae origo in eaque ecclesiarum erectiones, et religiosorum foundationes nec non series, vitae, res gestae praepositorum Conventus Canoniorum Regularium Lateranensium, S. Augustini, ad ecclesiam ss. Corporis Christi descriptae* (rękopis Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie 3742, fol. 152. Tu cały szereg innych prac Ranothowicza. Wyciągi Jerzego S. Bandtkiego w rękopisie tejże Biblioteki 2732). *Nekrolog kościoła Bożego Ciała* (pisany w latach 1460—1480 jedną ręką, przepisany z jakiegoś starego nekrologu, a potem uzupełniany w rękopisie Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa 3218, s. 35—132, tu na s. 133—201: *Collectio fratris Petri dicti Clarete de domo Rudnicensi super Statuta Canoniorum Regularium*, ręką z drugiej połowy XV w., oraz na s. 201—54: *Expositio venerabilis Hugonis de s. Victore super regulam s. Augustini*. *Nekrolog* zawdzięczamy uprzejmości dra K. Kaczmarczyka). *Catalogus librorum Bibliothecae sacratissimi Corporis Christi Canoniorum Lateranensium Casimiriae ad Cracoviam conscriptus* A. D. 1810 (rękopis Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności 401, fol.). Jan Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*. T. III (Opera. T. IX). Cracoviae, 1864, s. 141—6. Tenże, *Historia Polonica*. T. III (Opera. T. XII). Cracoviae, 1876, s. 227—8. Piotr Hiacynt Pruscz, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa, albo kościoły*. Kraków, 1650, s. 67—9. Ks. Akwilin Michał Gorczyński, *Joannes de Nigra Valle ord. Praemonstratensis S. R. E. bibliothecarius in S. et A. ordinis Canoniorum Regularium S. Augustini Congregationis S. Salvatoris Lateranensis genealogiam quam plurimis iisque gravissimis et quidem externorum autoritatibus dilucidatus et per Canonicos Congregationis Cracoviensis eiusdem instituti vitae sanctitate, status eminentia, et doctrinae soliditate insignes ampliatu, tum etiam accommodatissimis suo assumpto et intentioni schematibus exornatus, nec non labore ac studio A. R. D.... luci publicae reostensus*. B. w. m. i dr. (Kraków), 1707, s. 77 i n. Ambroży Grabowski, *Skarbniczka naszej archeologii*. Kraków, 1854, s. 165—6. Ks. Edward Piotr Gajowy, *Das Stift der regul. Chorherren zu Kazimir bei Krakau* (Sebastian Brunner, *Ein Chorherrenbuch*. Würzburg-Wien, 1883, s. 264—70). *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława*. Cz. II. Wydał dr. Franciszek Piekosiński (*Monumenta mediae aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*. T. VIII). Kraków, 1883, s. 166—7, 301—3, 304—7, 312—3, nry 383, 487, 489, 495. Władysław Łuszczkiewicz, *Kościół Bożego Ciała, jego dzieje i zabytki*. Kraków, 1898. (Marjan Bartyński i ks. Augustyn Błachut), *W pięćsetną rocznicę założenia*

klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie (1405—1905). Szkic dziejów opactwa XX Kanoników regularnych laterańskich. Kraków, 1905. Dr. Kazimierz Kaczmarczyk, Rewizja bibliotek klasztorów krakowskich w r. 1810 (Przegląd biblioteczny. T. II. Warszawa, 1910—1911, s. 182—90). Ks. dr. Ludwik Zalewski, Biblioteka seminarjum duchownego w Lublinie i biblioteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej. Warszawa, 1926, s. 179 i n. — e) w St. Florian: Albin Czerny, Die Handschriften der Stiftsbibliothek St. Florian geordnet und beschrieben. Linz, 1871. Tenże, Die Bibliothek des Chorherrenstiftes St. Florian. Geschichte und Beschreibung. Linz, 1874. Albert Pucher, St. Florian (Sebastian Brunner, Ein Chorherrenbuch. Würzburg-Wien, 1883, s. 23—90).

5. PSALTERZ FLORJAŃSKI. Jerzy Samuel Bandtkie, Wiadomość o najstarszym może psalterzu polskim, w rękopiśmie pergaminowym w klasztorze św. Florjana Kanoników regularnych zakonu św. Augustyna w wyższej Austrii, niedaleko od miast Linz i Ens. Tą wiadomość winniśmy... Bartłomiejowi Kopitarowi... i... kanonikowi Chmelowi (Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem krakowskim połączonego. T. XII. Kraków, 1827, s. 25—63, i osobne odbicia z tytułem polskim: Wiadomość i t. d. Kraków, 1827, i tytułem łacińskim: De Psalterio Davidico trilingui, latine, germanice et polonice, codice manuscripto, qui extat in bibliotheca Canoniorum regularium ad S. Florianum in Austria superiori. Cracoviae, 1827). Materiały, które służyły Bandtkiemu przy pisaniu „Wiadomości“ dochowały się w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej 1798 (tu wyciąg z listu ks. Józefa Chmela, odkrywcy psalterza, do Kopitara z dnia 20 kwietnia 1827 r.). Joseph Hormayr, Perlen zur Geschichte Oesterreichs unter den Babenbergern (Anzeige-Blatt für Wissenschaft und Kunst nr. 39, s. 38—41 przy Jahrbücher der Literatur, 39 Band, Juli bis September, 1827, Wien, oraz Anzeige-Blatt nr. 40, s. 35 przy Jahrbücher, 40 Band, Oktober bis Dezember, 1827. Oba artykuły przypisywane dotąd mylnie Kopitarowi). Dobrowsky's Slavin. Zweite verbesserte, berichtigte und vermehrte Auflage von Wenceslaw Hanka. Prag, 1834, s. 384—8. Psalterz królowej Małgorzaty, pierwszej małżonki Ludwika I, króla polskiego i węgierskiego, córki króla czeskiego i cesarza Karola IV, najstarszy dotąd znany pomnik piśmiennictwa polskiego wydany staraniem Stanisława hr. na Skrzynnie Dunina-Borkowskiego... reprezentanta potomności Biblioteki imienia Ossolińskich. Wiedeń, 1834. Recenzje tego wydania: Bartłomiej Kopitar (Jahrbücher der Literatur, 67 Band, Juli bis September, 1834, Wien, s. 154—65 tutaj: Praemonita ad hanc vetustissimi psalterii trilinguis partis polonicae principem editionem). Paweł Piotr Józef Šafařík, Neystaršj žaltář polský (Časopis českého Museum. R. VIII. Praha, 1834, s. 347—50), oraz bezimienne w czasopiśmie: Kwartalnik naukowy wydawany w połączeniu prac miłośników umiejętności. T. I. Kraków, 1835, s. 200—3, Przyjaciół chrześcijańskiej prawdy. R. IV, zeszyt I. Przemyśl, 1836, s. 68—9. Por. nadto Rozmaitości. Lwów, 1834, s. 71, 215, 377. Stanisław Borkowski, Zur Geschichte des ältesten polnischen Psalters zu St. Florian bei Linz, genannt der Psalter der Königin Margarethe von... Eine Antwort auf die Kritik in den Jahrbüchern der österreichischen (!) Literatur, Band 67, Jahrgang 1834, Seite 154. Wien, 1835. Por. recenzje redakcyjne tej odpowiedzi (Jahrbücher der Literatur, 70 Band, April bis Juni, 1835, Wien, s. 211—20, a nadto Rozmaitości. Lwów, 1835, s. 135, 319). Bartłomiej Kopitar, Anti-Tartar oder Herstellung des Thatbestandes in Sachen der Wiener editio

princeps (1834) des ältesten Denkmals der polnischen Sprache nämlich des polnischen Drittels des (nicht Margarethen- sondern) Elisabeth-Hedwigischen Psalterium trilingue (A. 1300—1370) zu St. Florian in Oesterreich gegen den plagiarischen Roman eines Tartaren. Als Manuscript für Freunde herausgegeben von Leberecht Hassenschelm (Stockholm, 1836). Hesychii glossographi discipulus et ἐπιγλωσσιστής russus in ipsa Constantinopoli sec. XII—XIII. e codice Vindobonensi graecorussica omnia, additis aliis pure graecis, et trium aliorum Cyrelliani lexicis codicum speciminibus, aliisque miscellaneis philologici maxime et slavistici argumenti nunc primum edidit Bartholomaeus Kopitar. Vindobonae, 1839 (s. 28—30: De trilingui psalterio San-Florianensi in Austria superiori). Andrzej Kucharski, O przekładach pisma świętego na języki słowiańskie (Pamiętnik religijno-moralny. T. XVII. Warszawa, 1849, s. 453, 454, 457, 458, 464—6). P. P. Dubrowskij, Zamieczatelnija słowa iz drevnejšago pamjatnika polskoj piśmienosti psaltyrja korolewy Margarity. S. Petersburg, 1852. Zabytek dawnej mowy polskiej. Poznań, 1857, s. 58—59 (wydanie T. Działyńskiego pod redakcją L. Jagielskiego). Jan Baudouin de Courtenay, Poznámka o spoehlivosti vydáni Žaltáře Markéty-Margarety (Sbornik vědecký Musea Království českého. Odbor historický, filologický a filosofický. I. Praha, 1868, s. 60—62, oraz w odbitce p. t. Několik poznamenání o polském pravopisu. Praha, 1867, s. 22—4). Jan Papłowski, Rękopism psalterza Małgorzaty (Biblioteka warszawska. T. I. 1869, s. 471—7, i odbitka Warszawa, 1869). Albin Czerny, Die Handschriften der Stiftsbibliothek St. Florian geordnet und beschrieben. Linz, 1871, s. 244—5. Władysław Nehring, Iter Florianense. O Psalterzu florjańskim łacińsko-polsko-niemieckim, w szczególności o polskim jego dziale. Poznań, 1871. Rec. Josef Jireček, Bibli staropolska (Časopis Musea Království českého. R. 46. Praga, 1872, s. 298—302). Adam Antoni Kryński (Niwa. R. I. T. I. Warszawa, 1872, s. 223—5). Karol Libelt, Psalterz florjański i Biblia królowej Zofji (Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego. T. VII. Poznań, 1872, s. 34—85), oraz Johannes Schmidt (Beiträge zur vergleichenden Sprachforschung. VII Band. Berlin, 1873, s. 473—7). Biblia królowej Zofji, wydana przez Antoniego Małckiego. Lwów, 1872, s. XXXII i XXXIII. Konstanty Małkowski, Przegląd najdawniejszych pomników języka polskiego. Warszawa, 1872 (s. 5—63: Psalterz królowny Marii). Albin Czerny, Die Bibliothek des Chorherrenstiftes St. Florian. Linz, 1874, s. 194. Žaltář Wittenberský, k tisku připravil dr. Jan Gebauer. Praha, 1880, s. XXXIII i XXXIV. Psalterii Florianensis partem polonicam ad fidem codicis recensuit apparatus critico indice locupletissimo instruxit Wladislaus Nehring. Posnaniae, 1883 (s. III—LI: Proemium, s. 1—248: Textus). Briefwechsel zwischen Dobrowsky und Kopitar (1808—28) herausgegeben von Jagič. Berlin, 1885, s. 604, 607—609. Władysław Nehring, Altpolnische Sprachdenkmäler. Berlin, 1887, s. 100—8. Marjan Sokolowski, Nieznany dar królowej Jadwigi dla katedry na Wawelu (Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce. T. V. Kraków, 1896, s. 27—35). Neue Briefe von Dobrowsky, Kopitar und anderen Süd- und Westslaven herausgegeben von Jagič. Berlin, 1897, s. 117, 118, 126—31, por. nadto s. 345—6. Aleksander Brückner, Psalterze polskie do połowy XVI wieku (Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział filologiczny, og. zb. t. XXXIV. Kraków, 1902, s. 257—64, i odbitka Kraków, 1902, s. 1—8). Tenże, Literatura religijna w Polsce średniowiecznej. T. II. Warszawa, 1903, s. 7 i n. Rec. ks. Jan Fijałek

(Pamiętnik literacki. R. III. Lwów, 1904, s. 671—3). Piśma k' Wjaczesławu Hanke izdał W. A. Franczew. Warszawa, 1905, s. 341, 342, 570, 572, 573. W. A. Franczew, Polskoe sławjanowedenje. Praga, 1906, s. 434—6. Aleksander Kraushar, Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk. T. VII. Warszawa, 1905, s. 376—9, 498. Jan Łoś, Początki piśmiennictwa polskiego (= Przegląd zabytków językowych staropolskich²). Lwów, 1922, s. 140—51. Rec. J. Polivka. (Listy filologicke. R. XLIV. Praha, 1917, s. 131—51). Adam Antoni Kryński i Mirosław Kryński, Zabytki języka staropolskiego². Warszawa, 1925, s. 9—30. Wilhelm Bruchnalski, Początki literatury polskiej a kobiety (Przegląd humanistyczny. R. III. Lwów, 1924, s. 99—116, i odbitka Lwów, 1924).

U w a g a. W zestawieniu naszym uwzględniliśmy tylko te prace, które dotyczą genezy, historii lub wydań „Psalterza florjańskiego“, pominęliśmy zaś studia ściśle językowe, jakie temu zabytkowi poświęcili: Appel, Brückner, Hanisch, Hanusz, Jagiż, Koppens, Leciejewski, Mecherzyński, Miklosich, Nehring, Ramberg.

6. SCYPHUS-ROZTRUCHAN. Por. Marjan Sokołowski, Nieznany dar królowej Jadwigi dla katedry na Wawelu (Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce. T. V. Kraków, 1896, s. 27—35). Jean Louis Sponsel, Führer durch das Königliche Grüne Gewölbe zu Dresden. Dresden, 1915, s. 118—119. Tenże, Das Grüne Gewölbe zu Dresden. Auswahl von Meisterwerken der Goldschmiedekunst. B. I: Geräte und Gefässe in Silber- und Goldfassung aus Holz und Stein, Perlmutter und Muscheln, Ton und Glas, Bergkristall und Halbedelsteinen, Strausseneiern und Kokosnüssen. 1925, s. 79—80. Co do nazwy por. Aleksander Przeździecki, Życie domowe Jadwigi i Jagiełły. Warszawa, 1854, s. 32, 141. Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi wydał dr. Franciszek Piekosiński (Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia. T. XV). Kraków, 1896, s. 164, pod r. 1393.

7. PSALTERZYŚCI. Por. Jan Długosz, Historia Polonica. T. III (Opera. T. XII). Cracoviae, 1876, s. 518, 532. Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława. Cz. II. Wydał dr. Franciszek Piekosiński (Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia. T. VIII). Kraków, 1883, s. 176—180, 214—5, nry 393 i 420.

8. ŻYWOT, MACIERZYŃSTWO I ŚMIERĆ JADWIGI. Por. Jan Długosz, Historia Polonica. T. III (Opera. T. XII). Cracoviae, 1876, s. 529—37. Por. nadto Catalogus abbatum Saganensium (Scriptores rerum Silesiacarum herausgegeben von Dr. Gustav Adolf Stenzel. I. B. Breslau, 1835, s. 218). Do Żegania przeniósł się w r. 1396 prepozyt kłocki Jan Austrjacki (l. c., s. 234). Jan Łoś, Biblioteka polska królowej Jadwigi (Czas. Kraków, 1923, nr. 255. Przewodnik bibliograficzny. S. II. T. VII. Lwów, 1926, s. 257—9). Jan Dąbrowski, Czy królowa Jadwiga umiała po polsku (Czas. Kraków, 1923, nr. 288).

9. SCRIPTORIUM KRAKOWSKIE KANONIKÓW REGULARNYCH. Nie mamy o niem bliższych danych. To pewna, że kanonicy trudnili się pisanem kodeksów niemal od chwili swego przybycia do Krakowa. Takim pisarzem, za prepozytury Jana Austrjaka (1421—1428), był n. p. „Simon prior et presbyter, primus huius domus professor, in scribendis libris in pergameno, ad cantum choralem servientibus, indefatigabilis“, zmarły 27 listopada 1422 r. Por. Stefan Ranothowicz (rkpis Biblioteki Jagiellońskiej 3742, k. 6 v.).

10. POŻAR NA KAZIMIERZU W R. 1556. Por. Stefan Ranothowicz (rkpis Biblioteki Jagiellońskiej 3742, k. 22 r.). Joannes de Komorowo, *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum* wydali Ksawery Liske i Antoni Lorkiewicz (*Monumenta Poloniae historica*. T. V. Lwów, 1888, s. 379—80).

11. WŁOSI W KRAKOWIE. Por. Jan Ptaśnik, *Włoski Kraków za Kazimierza W. i Władysława Jagiełły* (*Rocznik krakowski*. T. XIII. Kraków, 1911, s. 49—110). Stanisław Kutrzeba i Jan Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego* (Tamże. T. XIV. Kraków, 1912, s. 96—108). Jan Ptaśnik, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*. Warszawa, 1922.

12. OPRAWA. Dr. A. Hulshof en Mr. M. J. Schretlen, *De Kunst der oude boekbinders XV-de en XVI-de eeuwse boekbanden in de Utrechtsche Universiteitsbibliotheek*. Utrecht, 1921. Dr. Adolf Schmidt, *Bucheinbände aus dem XIV—XIX. Jahrhundert in der Landesbibliothek zu Darmstadt*. Leipzig, 1921. Max Joseph Husung, *Bucheinbände aus der Preussischen Staatsbibliothek zu Berlin*. Leipzig, 1925. Pośrednictwem dra Husunga zawdzięczamy skontrolowaną przez nas informację Konrada Haeblera, iż oprawy Hainricha Yegema (wszystkie z datą 1564) znajdują się w Wiedniu (Liechtensteinsche Fideikommissbibliothek: klocek, na którego czele Elucidarius, Frankfurt, Egenolf, s. a.), w Lincu (Studienbibliothek: *Germanicarum rerum XVIII chronographi*, Frankfurt, 1566) i w Gracu (Universitätsbibliothek: Lemnius, *Herbae biblicae*, Antverpiae, 1566 z zapiską proveniencyjną *Sum ex libris Christophori Winckleri Vorauensis Stiria. 1587* t. j. zamieszkałego w styryjskiem Vorau, gdzie istnieje opactwo Kano-ników regularnych ufundowane w r. 1163).

OPIS ZABYTKÓW.

1. KARTA MEDYCKA. Karta pergaminowa, prawie kwadratowa, wymiarów niejednostajnych, szerokość jej bowiem u góry wynosi 194 mm, u dołu 192 mm, wysokość strony prawej 206 mm, lewej 203 mm. Pokryta w czterech piątach pismem z początku XV wieku, u dołu w jednej piątej czysta. Odwrót całkowicie niezapisany. Uszkodzenie środka karty i wynikała stąd konieczność rozerwania wyrazu: *veczrzech* świadczą, iż stanowiła ona pierwotnie wyklejkę deski okładzin jakiegoś kodeksu (co zresztą stwierdza Wiszniewski) i że dopiero później została zapisana. Zatarcie niemal zupełne ostatnich wyrazów: *In Kazimiria*, skutek niewątpliwy częstego trzymania tego miejsca pod palcem wielkim, dowodzi, iż karta była przytwierdzona do spodniej okładziny rękopisu. Łącznie z nadpisem (*Miserere mei deus* etc.) jest na karcie 20 rzędów pisma. Początkowe litery poszczególnych wierszów psalmu są rubrykowane. Między rzędkami umieszczono nad całym szeregiem wyrazów glossy. Są one dwojakie: współczesne t. j. skopjowane z oryginału, z którego przepisano tekst psalmu, oraz późniejsze, dodane już po dokonaniu odpisu.

Karta znajduje się w zbiorze rękopisów Biblioteki im. Gw. Pawlikowskiego p. l. 132, w starannie obmyślonym futerale, na którym napis: *Vetustissimum linguae polonicae monumentum*. Litograficzną podobiznę karty podał Maciejowski (1852).

2. **PODOBIZNA BANDTKIEGO.** Karta pergaminowa wymiarów 273×205 mm. U góry jej napis: *Fac simile e compactura libri antiqui transumptum fecit Carolus Neimke*, u dołu: *Hunc psalmum L. communicavit nobiscum illustrissimus Dn. Comes Constantinus Świdziński*. Te napisy pochodzą, zdaje się, z ręki Neimkego. Między nimi pełen omyłek przerys 20 rzędów tekstu glossowanego. Całość podobizny czyni wrażenie roboty nieudolnej. U spodu karty ręką Bandtkiego: *Scriptura docet: psalmum hunc fortassis ineunte sec. XIV s. exeunte sec. XIII scriptum fuisse 1390—1430*. Bandtkie miał na myśli ostatnie daty, przy oznaczaniu wieków zaszedł tutaj chyba *lapsus calami*. Do podobizny użyto czystego odwrotu części dokumentu pergaminowego z XV wieku.

Karta znajduje się w zbiorze rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej pod l. 4145. Por. Władysław Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Cz. II. Kraków, 1877—1881, s. 869—70. Litograficzną podobiznę karty podał Maciejowski (1852).

3. **PSALTERZ FLORJAŃSKI.** Rękopis opactwa Kanoników regularnych w St. Florian (pod Linzem, Austrija), zawierający *Psalterium trilingue latinum polonicum teutonicum*, opisali mniej lub więcej dokładnie: B. Kopitar, (St. Borkowski), Wł. Nehring oraz A. Czerny. Opis niniejszy, oparty również na autopsji kodeksu (lipiec 1926 r.), przynosi kilka nowych, nieobojętnych może szczegółów, pominiętych przez naszych poprzedników.

Sygnatura III. 206. Pergaminowy. Wymiary kart 32×22.5 cm (folio). Pisany gotykiem z końca XIV i początku XV wieku w dwie kolumny (każda 23×7.5 cm, po 26 wierszy), między którymi odstęp na 1.5 cm. Iluminowany. Ogółem kart 301. Zaczynają 3 karty znaczone czerwonym atramentem cyframi 1, 2, 3, z tych karta 1 pergaminowa (od r. 1564 do r. 1869 przytwierdzona do okładziny wierzchniej), karty 2 i 3 papierowe (arkusz), karta 2 opatrzona znakiem wodnym (18×16 mm). Następuje 296 kart pergaminowych „Psalterza“, po nich 2 karty również pergaminowe, znaczone znowu atramentem czerwonym, z tych druga jest przyklejona do okładki spodniej.

Całość 296 kart tworzy 35 składek, znaczonych u dołu cyframi rzymskimi (I—XXXV). Składki I—XIX, XXI, XXIII—XXV są kwaternjonami, składki XX i XXII ternjonami, składki XXVI—XXVIII

i XXX—XXXV kwinternjonami, składka XXIX jest seksternjonem. Brakuje prawdopodobnie tylko końcowej (XXXVI) składki a w składce pierwszej, jednej, zapewne tytułowej, karty. Ostatnie karty XXXV składki, zwłaszcza zaś k. 296 v., uszkodziła znacznie wilgoć.

Kwaternjon pierwszy składał się niewątpliwie z czterech, jeden w drugi włożonych, arkuszy pergaminowych; arkusz pierwszy stanowiła karta cyfrą 1 czerwonym atramentem oznaczona oraz karta 8 (dziś oznaczona cyfrą 6), arkusz drugi: brakująca karta tytułowa oraz karta 7 (dziś 5), arkusz trzeci: karta 3 (1) oraz karta 6 (4), które zostały rozcięte, arkusz czwarty i ostatni tej składki stanowiły karty 4 i 5 (2 i 3).

Kwaternjon XXV (k. 187—194) oraz kwinternjon XXVI (k. 195—204) zasługują na szczególną uwagę osobnem znaczeniem kart, tworzących każdą z wymienionych składek. I tak w kwaternjonie XXV u dołu karty 187 r. umieszczono cyfrę: 1, 188 r.: 2, 189 r.: 3, 190 r.: 4, w kwinternjonie XXVI u dołu karty 195 r. umieszczono cyfrę 1, 196 r.: 2, 197 r.: 3, 198 r.: 4, 199 r.: 5. U dołu ostatniej strony tej składki (k. 204 v.) widnieje kilkunastowierszowy tekst łaciński, wpisany tu już po zapełnieniu tej strony, wyskrobany później, którego, mimo sposoby nowoczesnej fotografii, nie udało się wydobyć na światło dzienne a tem samem odczytać. Mniemamy, że tekst ten kryje wiadomości, związane z dziejami pisania psalterza.

Tekst łacińsko-polsko-niemiecki psalterza, poprzedzony dwoma prologami (w tych samych trzech językach), z których pierwszy wyjęto z „Expositio Psalmorum“ kartuzi Ludolfa Saksończyka (um. 1377 r.), zakończony kantykami (także w trzech językach), pisany jest conajmniej trzema rękami. Składki I do XXIV oraz pierwsze pięć kolumn składki XXV, a zatem karty 1—188 r. (do kolumny prawej na tej karcie, poczynając się od słów: *Scribantur in generatione altera...*) są dziełem ręki pierwszej (A); ręka druga (B) pisała resztę składki XXV, całą składkę XXVI oraz 4 początkowe wiersze składki XXVII, czyli karty 188 r. (prawa kolumna) do 205 r. (do słów: *gesz odkupyl zrópnky neprzyiaczelske*); ostatnia część kodeksu, zawierająca składki XXVII do XXXV t. j. karty 205—296, jest pracą ręki trzeciej (C), późniejszej, piszącej już w początkach XV wieku.

O piśmie całego kodeksu należy ogólnie powiedzieć, iż jest ono w początkowych kwaternjonach (mniej więcej do k. 88 w XII składce) piękne i staranne, w reszcie zaś ich pośpieszne i zaniedbane.

Nie podajemy tutaj szczegółowego opisu i charakterystyki, licznych na początku kodeksu, iluminacyj; wystarczy, gdy się zaznaczy, że w dal-

szych składkach (około VIII kwaternjonu) są one coraz rzadsze, mniej staranne, przede wszystkim zaś niewykończone. Zauważyć należy, że kodeks zdobiło dwóch iluminatorów, pracujących w różnych pod względem czasu epokach, następnie, że iluminator części pierwszej (A), niewątpliwie Niemiec (por. wezwanie na k. 40 v., kolumna lewa, wiersz 6 od dołu: *Maria hilf uns*), dokonywał swojej czynności prawdopodobnie równocześnie z pierwszym pisarzem kodeksu, wreszcie, że poza niewykończonymi iluminacjami (por. k. 47 r., 50 r., 51 v., 53 v., 55 v., 59 r., 60 v.) na znacznej ilości kart widać ślady wytartych rysunków, które miały służyć za podkład iluminatorowi (por. k. 69 r., 72 r., 75 v., 76 r., 83 r., 84 r., 85 r., 87 v., 90 r.), a także iż w iluminacji umieszczonej u dołu k. 5 r. wyskrobano figurę środkową, przedstawiającą jak się zdaje postać niewieścią.

Cechą osobliwą iluminacji jest trzykrotnie powtarzająca się w nich plecionka z dwóch minuskułowych gotyckich liter *MM*. Po raz pierwszy spotykamy ją obok inicjału B (rozpoczynającego psalm 1: *Beatus vir...*) u góry kolumny lewej karty 3 r., drugi raz widnieje ona u dołu lewej strony karty 53 v., na której prawej stronie mieści się herb węgierskiego domu Anjou, po raz trzeci zdobi prawą stronę dołu karty 59 r.



Najważniejszą zapiską provenjencyjną jest notatka, umieszczona na samym początku kodeksu, a mianowicie na środku wierzchniej strony karty oznaczonej czerwonym atramentem cyfrą 1. Brzmi ona następująco: *Bartholomeus Siess me possidet anno Chr. 57. Emptus ab Italico negotiatore septem solidis. Psalterium istud 16 psalmis excedit reliqua exemplaria.* Z ręki Siessa pochodzi także liczbowanie psalmów.

W r. 1564 oprowił, niekompletny już, psalterz Hainrich Yegem, introligator pracujący wyłącznie w Austrii. Obciął on niemiłosiernie potężny foljant, ujął go w deski o wymiarach 34 × 24 cm, które powłócił białą skórą świniąską. Do wyklejenia wewnętrznych stron desek użył wstępnej karty składki pierwszej kodeksu, zawierającej zapiskę Siessa, oraz kart pergaminowych, należących do choralnej księgi liturgicznej, pochodzącej z XIV wieku. (Na kartach tych, zamykających kodeks, oznaczonych cyframi 1 i 2, czerwonym atramentem, mieści się tekst *Officium ss. Corporis Christi*, opatrzone nutami. Inc.: *hymnus. Pange lingua. versus. panem de celis. antiphona. O quam suavis est domine spiritus tuus qui ut dulcedinem tuam in filios demonstrares etc.*). Dla wzmocnienia kart pierwszego kwaternjonu wstawił Yegem przed tekstem

arkusz papieru (z znakiem wodnym, nieznanym Briquetowi i Lichaczewowi). Obie okładziny ozdobił typowemi dla drugiej połowy XVI wieku wyciskami i przydał im metalowe narożniki i klamry.

Katalog biblioteki opactwa św. Florjana, sporządzony w r. 1637 przez Wolfganga Rainera, wymienia psalterz po raz pierwszy jako jej własność. (Por. rkps tejże biblioteki sygn. XI. 671: *Psalterium latine, polonice et germanice in membrana conscriptum*).

Podobizny niektórych kart psalterza florjańskiego (głównie zaś k. 53 v.) podali: Szafarzyk (1834), Borkowski (1834), Jagielski (Zabytek, 1857), Henryk Biegeleisen (Illustrowane dzieje literatury polskiej. T. I. Wiedeń, 1898, po s. 224 i po s. 228), Brückner (Dzieje języka polskiego². Lwów, 1913, s. 45) i Piotr Chmielowski (Historja literatury polskiej, przygotował Stanisław Kossowski. T. I. Lwów, 1914, po s. 54).

4. *SCYPHUS-ROZTRUCHAN*. Własność des Grünen Gewölbes w Dreźnie p. l. inw. V. 294. Opisany szczegółowo w pracach Sokołowskiego (1896) i Sponsela (1915, 1925). Tu wystarczy nadmienić, że tworzy go wydrążona kula z kryształu górnego, osadzona na wysokiej podstawie i opatrzona rączką ze srebra złoconego w ogniu. Do tej pierwotnej i zasadniczej części naczynia dorobiono później (niewątpliwie w Krakowie) odpowiednią pokrywę i dodano w minuskułach łacińskich napis otaczający osadę, na której wspiera się kula. W tym kształcie wysokość naczynia wynosi 25 cm.

Charakterystyczną ozdobą roztruchana jest trzykrotnie na jego podstawie umieszczony herb węgierskiej dynastji Anjou, a dalej monogram, złożony z dwóch minuskułowych gotyckich liter *ſſ*, znajdujący się na emalowanej płytce, wprawionej w rączkę. Te same ozdoby spotykamy na pokrywie, na której czerwono emaljowanem dnie zewnętrznem widnieje ponadto orzeł polski. Pelen skrótów napis rozwiązał Franciszek Piekosiński, jak następuje: *Hedvigis † cyfum scandat † quem † contulit † istum † presul † ob merita † Wenceslai sancti grata digna † Polonorum † regina † superna Polonorum* (w przekładzie Sokołowskiego: „Oby za łaski św. Wacława wdzięczna, godna, królowa najwyższa Polaków Jadwiga *cyfus* podniosła, który ofiarował — w jej imieniu — biskup“). Ponieważ lekcja powyższa nie daje należytego sensu, przeto zwróciliśmy się do prof. dra Ryszarda Ganszyńca z prośbą o ponowne zbadanie napisu, którego przerys sporządził Sokołowski. Oto wyjaśnienie uczonego filologa:

„Rozwiązanie Piekosińskiego jest nieścisłe i niedostateczne. Rozwiązać należy napis tak: *hedw*(nie: *v*)*ig*(*is*) *cyfu*(*m*) *scādat* (albo *scandat*, albo *sancta dat*) *q*(*ue*) (nie: *quem*, co byłoby *q̄*) (*con*)*tulit* *istu*(*m*) *presul* (..)

ob m(er)ita wenceslais(ancti) g(r)ata digna polonor(um) regina sup(er)na polor(um).

W jednym miejscu kopja napisu jest stanowczo niedokładna, a to w słowie *superna*; powinno tu być *supna*; z rekonstrukcji wynika, że są i inne niedokładności, może jednak z winy rytownika. Czytać należy ten napis tak:

Hedwigis cyfum mandat, que contulit istum

Presulis ob merita Wenceslai sacra digna.

[Sitque] polonorum regina superna polorum.

Rekonstrukcja ta opiera się prawie wyłącznie na formie; są to wiersze leonińskie zupełnie prawidłowe, w których rym zastąpiono asonancją, co jest zjawiskiem powszechnym, zwłaszcza w wiekach XIV i XV u poetów niedbających o formę. *Mandat* jest jedynym słowem, które wprowadzam ze względu na zrozumienie (*scādat* może być *scandat*, ale i *sancta dat*); ponieważ jednak nie można tutaj wskazać żadnej przyczyny, dlaczego miałyby być tryb warunkowy, przyjmując należy, iż rytownik, niewyraźne może *mādat*, czytał jako *scādat* = *sancta dat*, na co wskazuje okoliczność, iż rytował to razem, gdyż oczywiście w swoim tekście nie miał tu żadnego odstępu między słowami. *Prēsūlīs* kładę dla rytmu; przypuszczam, że to omyłka Sokołowskiego, lub rytownika (*presulis* = *presul*). Niezrozumiany wyraz *sacra* rytownik rozbił na dwa: na niezwykły skrót *s.* (= *sancti*) oraz *grata*, co jedno i drugie sprzeciwia się rytmowi. W początku wiersza ostatniego brak jednego słowa o prozodji — *u*, gdyż podług etymologii średniowiecznej *polonus* wyprowadza się od słowa *polus* (niebo); jest tu więc zamierzona gra słów między *regina Polonorum* a *regina polorum* (królowa niebios).

Choć myśl tekstu w całości jest jasna, można się spierać o szczegóły podrzędne. Przekład może być taki: Jadwiga przekazuje ten kielich, która go ofiarowała (*contulit* zamiast *obtulit* dla uniknięcia rozziwów) z powodu świętych, godnych zasług biskupa Waława. [Niech będzie królową także] Polaków najwyższa królowa niebios. — Koniec byłby tedy zwykłą inwokacją do Matki Boskiej“.

Wykład prof. Ganszyńca godzi się najzupełniej z dziejami roztruchana. Ofiarował go Jadwidze klasztor Kanoników regularnych laterańskich w Kłocku, zwany *Mons Mariae*. Pobożna królowa przekazała później, za życia lub testamentem, kosztowny upominek do katedry św. Waława na Wawelu. Przeznaczony do użytku kościelnego, otrzymał stosowną pokrywę oraz napis proveniencyjny. Kiedy uronił go skarbiec katedralny niewiadomo, to pewna, że w r. 1726 był już własnością królów saskich (Das Grüne Gewölbe).

Podobiznę *scyphusa* podali Sokołowski (1896) i Sponsel (1915, 1925).

Uwaga. Sponsel informuje: „Das aus zwei *W* gebildete Monogramm... kommt in gleicher Form auf einem dreisprachig geschriebenen Psalter der Kirche St. Florian in Krakau(!), neben dem Wappen von Ungarn-Anjou, vor...”. Wskazówka oczywiście najzupełniej mylna.

Zapisany głęboko w pamięci rodaków Konstanty Świdziński nabył w r. 1832, w czasie swego pobytu w Krakowie, kodeks pergaminowy o nieznanym dziś tytule, do którego tylnej okładziny przyklejona była karta pergaminowa, pokryta tekstem staropolskim psalmu 50: *Miserere mei deus*. Dokonanem odkryciem podzielił się zasłużony fundator z Jerzym Samuelem Bandtkiem (um. 1835 r.), ówczesnym bibliotekarzem Uniwersytetu Jagiellońskiego, który na podstawie charakteru pisma osądził, że odszukany zabytek pochodzi z końca XIV lub z początku XV wieku, ściślej mówiąc z okresu czasu, zawartego latami 1390 i 1430. Bandtkie polecił Karolowi Neimkemu sporządzenie na pergaminie wiernej podobizny psalmu; tekst tegoż, zaczerpnięty z oryginału, podał po raz pierwszy w r. 1840 Michał Wiszniewski w I tomie swojej „Historji literatury polskiej”.

Pod koniec 1832 r. znalazł się w Krakowie Kajetan Wincenty Kielisiński, rytownik, wówczas zaś także agent Gwalberta Pawlikowskiego, założyciela Biblioteki Medyckiej. Kielisiński wszedł niebawem w ścisłe stosunki z Świdzińskim, który u schyłku r. 1833 opuścił Kraków, złożwszy poprzód zebrane księgi i rękopisy u Pawła Popiela. W pół roku później, mianowicie dnia 23 lipca 1834 r. donosił Kielisiński z Krakowa Pawlikowskiemu, co następuje:

„Rękopisów mam też tu parę historycznych i jeden niezmiernie dawny zabytek na pergaminie mowy polskiej: jest to tłumaczenie psalmu *Miserere mei domine* (!), musi już być dawne, gdy w interlineacji są pokładzone nad wyrazami inne późniejsze, a i te późniejsze już są bardzo stare”.

W listopadzie 1834 r. przyjechał Kielisiński na kilkoletni pobyt do Medyki, przywożąc zapewne psalm ów, przez siebie zdobyty. W r. 1839 ogłosił Kazimierz Stronczyński część pierwszą wydawnictwa p. t. *Wzory pism dawnych*, w którego, nigdy nie opublikowanym, ciągu dalszym miała się ukazać podobizna psalmu 50, zdjęta z posiadanego teraz przez Pawlikowskiego rękopisu. Ba-

wiały podówczas już w Oleszycach Kielisiński, dowiedziawszy się o tem (lipiec, 1839 r.), zniwolił Pawlikowskiego do wycofania *facsimile*, przypominając mu sposób, w jaki przyszedł do posiadania psalmu, kierowany „tylko szczerą chęcią pomnażania zbiorów“ medycznych. Właściciel zabytku wszedł w położenie Kielisińskiego, ponieważ zaś i własne, i otoczył dyskrecją provenjencję rękopisu, o którym łatwo mógł się dowiedzieć żyjący jeszcze w Kijowie Świdziński (um. 1855 r.). Wiadomość jednak o cennym zabytku staropolszczyzny nie dała się ukryć. To też skoro w kilka lat później zjechał do Medyki Wacław Aleksander Maciejowski, zbierający materiały do „Piśmiennictwa polskiego“ (1851), Pawlikowski dał mu do użytku swój psalm, objaśniając, że znalazł go między papierami, jakie razem z biblioteką pewnej prywatnej osoby nabył w r. 1831 od antykwariusza wiedeńskiego, Kupisza. Niedługo potem spotkał się Maciejowski w Krakowie z podobizną tegoż samego psalmu, którą, jak już wiemy, polecił dla siebie wykonać Bandtkie z oryginału, należącego w r. 1832 do Świdzińskiego. Nie znając losów karty Świdzińskiego, doszedł Maciejowski do wniosku, że rękopis medyczny jest oryginałem z XIII wieku, z którego w wieku następnym t. j. XIV sporządzono niezupełnie wierny odpis, a *facsimile* Bandtkiego jest właśnie podobizną tegoż odpisu. Wywodził także, iż oryginał jak również kopja mogą pochodzić z wspólnego, starszego zatem od nich źródła.

Nie będziemy śledzić dalszej, coraz bardziej gmatwającej się, historii psalmu 50, stwierdzimy tu jeno z całym naciskiem, że karta pergaminowa, zawierająca staropolski tekst psalmu 50 jest tylko jedna. Należała ona w r. 1832 do Konstantego Świdzińskiego, w r. 1834, za pośrednictwem Kielisińskiego, dostała się do zbiorów Gwalberta Pawlikowskiego w Medyce, z którymi w r. 1914, względnie w r. 1921, przeszła do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Szczegółowy opis karty medycznej, zasługującej w pełnej mierze na gruntowne studjum i wydanie krytyczne, wykracza poza ramy naszych dociekań. Wystarczy, gdy zaznaczymy, że jedną jej stronę zapisała ręka z początku XV wieku, glossowanym tekstem polskim psalmu 50, oraz co najważniejsza, że na początku jej umieściła też sama ręka nagłówek: *Misere (!) mei deus sic habetur in polonico*, na końcu zaś ostatniego wersetu psalmu wskazówkę, odczytaną przez Maciejowskiego: *Iste liber canticis nostris adcorporatur*,

którą jednakowoż z całą stanowczością czytać należy: *Iste liber est Canonorum Regularium ad Corpus Christi*. Zbadanie wskazówki tej sposobem fotograficznym, stosowanym przy palimpsestach, dostarczyło jeszcze jednego, zupełnie w niej zatartego, wyrazu, a mianowicie: *In Kazimiria*. Czyli że cała ta zapiska brzmi: *Iste liber est Canonorum Regularium ad Corpus Christi in Kazimiria*.

Znaczenie obu tych, w ścisłej łączności z sobą stojących notatek jest nader proste. Informują one, że tekst psalmu 50 odpisano z książki, zawierającej przekład psalmów w języku polskim, która to książka, czyli psalterz, stanowiła podówczas, t. j. z początkiem XV wieku, własność księży Kanoników regularnych przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu krakowskim. Wiadomość ta jest wysokiej wagi dla dziejów psalterza wogóle, posiada zaś niezwykle doniosłe znaczenie, jak się niebawem przekonamy, dla genezy i historii psalterza florjańskiego, najobszerniejszego zabytku polszczyzny z ostatnich lat XIV stulecia, otoczonego po dziś dzień tajemniczością, której rąbka próbowały uchylić domysły dotychczasowych badaczy, takich jak: Kopitar, Borkowski, Nehring, Sokołowski, Brückner, Fijałek, Łoś i Bruchnalski.

↓ Już Kazimierz Wielki miał zamiar osadzić Kanoników regularnych przy kościele Bożego Ciała, ufundowanym między r. 1335 a r. 1343 w Krakowie na Kazimierzu. Postanowienia tego ostatecznie nie urzeczywistnił, porucił natomiast jego wykonanie swoim następcom, jak to wynika jasno z dokumentu katedry krakowskiej z r. 1392. Zlecenie wielkiego króla spełnił dopiero Władysław Jagiełło, który w r. 1405 oddał kościół Bożego Ciała Kanonikom regularnym lateranańskim, sprowadzonym z Kłocka (Kladsko, Glatz, Glacium) na Śląsku.

Klasztor Kanoników regularnych w Kłocku pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, zwany ze względu na swoje wyniosłe położenie: *Monasterium Montis Sanctae Mariae*, lub *Mons Sanctae Mariae Canonorum Regularium O. S. A.*, albo też *Praepositura Beatissimae Virginis super Montem*, ufundował w r. 1349 Arnost z Pardubic, pierwszy arcybiskup praski (ur. 1297 r., um. 1364 r.), sprowadziwszy doń zakonników z Rudnik (Raudnice) koło Pragi. Kanonicy kłoccy, obserwujący pilnie, zreformowaną przez Benedykta XII, regułę swojego zgromadzenia, zasłynęli niebawem szeregiem surowymi obyczajami, żarliwą pobożnością i głęboką nauką,

wykazując niezwykłą żywotność w porównaniu z innymi osadami Kanoników regularnych, istniejącymi w Polsce od XI wieku (Trzemeszno, Czerwińsk, Mstów). Nie ulega żadnej wątpliwości, iż sława klasztoru kłockiego dotarła rychło do bliskiego Krakowa, co więcej, że właśnie z klasztorem tym, za czasów drugiego prepozyta, Jana Austriackiego (1382—1396), połączyły Jadwigę i Jagiełłę najzwyklejsze stosunki, uwieńczone przybyciem pierwszych Kanoników laterańskich, z prepozytem Konradem na czele, do kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu krakowskim w r. 1405. Świadczą o tem niezbieżne ustepty z rękopiśmiennej kroniki klasztoru Kanoników regularnych laterańskich w Kłocku, spisanej w drugiej połowie XV wieku, przez prepozyta tegoż klasztoru, Michała Czacheritza, które tu przytaczamy:

„Tante fame ante tempora fuit autem Monasterium nostrum in Cracouia quod eciam Regina Hedwigis tempore Johannis prepositi cum serenissimo principe Wladislao rege polonie consorte suo karissimo petiuit et obtinuit fraternitatem nobiscum“ (s. 37).
...„Tempore eciam ipsius domini Lluce quinti prepositi monasterii montis Sancte Marie in Glatz fundatum est Monasterium Corporis Christi Canonorum regularium in Cracouia. Et fratres recepti sunt a monasterio nostro in Glatz, et quidam Conradus electus in prepositum monasterii ibidem in Kazimiria, scilicet ad Corpus Christi, post quem Johannes australis, post eum quidem Gregorius, omnes tempore Lluce“ (s. 35).

Wiadomo powszechnie, że w psalterzu florjańskim, pochodzącym z XIV wieku, pisany trzema rękami, z których ostatnia pracowała już w pierwszych latach XV stulecia, ozdobionym na znacznej ilości kart początkowych bogatymi iluminacjami, niewykończonemi lub też brakującymi na dalszych kartach, mieszczącym, prócz tekstu łacińskiego psalmów ich przekład polski i niemiecki, znajduje się trzykrotnie monogram, złożony z dwóch małych gotyckich liter *ML*, tworzących plecionkę. Po raz trzeci spotyka się ten monogram obok herbu węgierskiej dynastji Anjou (1307—1382), herbu zatem Ludwika węgierskiego oraz jego córek, Marji i Jadwigi. Monogram wymieniony, od chwili odkrycia psalterza florjańskiego t. j. od lat okragło stu, jest zagadką, którą rozwiązywano w różny sposób.

Borkowski mniemał, że litery te oznaczają Małgorzatę morawską (ur. 1335 r., um. 1349 r.), pierwszą żonę Ludwika, króla

† węgierskiego (1342—1382) i polskiego (1370—1382); Kopitar sądził, iż odnoszą się one do siostry królowej Jadwigi, Marji (ur. 1370 r., um. 1392 r.), pretendenci do korony polskiej po śmierci Ludwika; Nehring odrzucił zupełnie domysł o Małgorzacie, do przypuszczenia zaś o Marji odniósł się prawie negatywnie, stwierdzając, że psalterz był co najwyżej pierwotnie dla niej przeznaczony, nigdy atoli nie znajdował się w jej użyciu i posiadaniu, czego dowodzi pośpieszne i zaniedbane pismo, niewykończenie i brak iluminacji na dalszych kartach kodeksu, który w takim stanie nie mógł przecie stanowić własności królowej.

Sokołowski przysporzył badaniom nad psalterzem nader ważny szczegół. Skonstatował on mianowicie, że herb węgierskiego domu Anjou tudzież monogram złożony z liter *M*, umieszczone na naczyniu t. zw. *scyphus*, ofiarowanem przez królową Jadwigę do katedry na Wawelu, są najzupełniej identyczne z takimiż znakami, zdobiącymi psalterz florjański. Wyprowadził stąd wniosek, iż *scyphus* i psalterz wykonane były dla królowej Marji, zaś po zrzeczeniu się przez nią tronu polskiego (1383), przeszły do rąk jej siostry, Jadwigi.

W sprawie powstania i pochodzenia „Psalterza florjańskiego” ostatni głos zabierał Bruchnalski. Stwierdziwszy, że nieznane są przypadki, „aby imię wogóle jakiejkolwiek osoby oddawano w epigrafice (średniowiecznej) przez zdwojoną jego pierwszą literę”, odrzucił uczony medjewista domysły o Marji i ustalił, „iż dwa *M* znaczą dwa imiona, albo przynajmniej dwa jakieś, ale koniecznie dwa słowa”. Rozwijając dalej tezę swoją, doszedł do przekonania, że „jeżeli (dwa *M* oznaczają) dwa imiona, to może tego chyba, który sporządzał i psalterz i *scyphus*? — a może tego, czy tych, którzy ofiarowali psalterz i *scyphus* osobie królewskiej andegaweńskiego rodu, stojącej w bliskich z Polską stosunkach?”. Nie zastanawiając się „nad przypuszczeniem pierwszym, jako niemożliwym do przyjęcia z wielu powodów”, zajął się Bruchnalski domysłem drugim i doszedł do ponętnej hipotezy, że tak *scyphus* jak *Psalterium trilingue* są „ofiara podarunku powitalnego” t. zw. *la bienvenue*, złożonego Jadwidze przez miasto Kraków, przy sposobności powitania przybyłej królowej czy też składania jej hołdu i przysięgi wierności miejskiej od przedstawicieli grodu wawelskiego w r. 1384. Na podstawie mniemania tego pragnie Bruchnalski „podłożyć pod podwójne *M* dwa słowa: *monimentum* (*monu-*

mentum) lub *munus municipii*, o ileby *municipium Cracoviense* mogło = *civitas Cracoviensis*, albo — co najprawdopodobniejsze *munus memoriale*, czy inne jakie wyrazy, dające się związać z pojęciem *meminisse* a zarazem z temi dwoma przedmiotami i rozświecające rzecz lepiej, niż *Margaretha* lub *Maria*“.

Streszczone tu wywody Sokołowskiego i Bruchnalskiego stwierdziły niezaprzeczenie fakt jeden, a to: konieczny i ścisły związek genetyczny, istniejący pomiędzy *scyphusem* a psalterzem, których powstanie należy stanowczo łączyć z panowaniem dynastji andegaweńskiej w Polsce, w szczególności zaś z królowaniem Jadwigi.

Przyjmując z dociekań powyższych badaczy jedynie dopiero co wymieniony fakt, jako pewnik niewzruszony, biorąc przy tem pod uwagę spostrzeżenie Bruchnalskiego, iż dwa *M* znaczą dwa imiona względnie dwa słowa, śmiemy się przeciwstawić wszystkim dotychczasowym domysłom i utrzymujemy, że plecionka, złożona z dwóch minuskułowych gotyckich liter *M*, oznacza dwa wyrazy a mianowicie: *Mons Mariae*, która to nazwa była synonimem klasztoru Kanoników regularnych laterańskich w Kłocku.

Z powołanego poprzednio dokumentu katedry krakowskiej z r. 1392 wynika niezbicie, że około tego czasu zadzierzgnięto już stosunki z konwentem kłockim, skąd pobożni zakonnicy mieli być niebawem powołani i osadzeni przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu na skutek osobistych zabiegów króla Władysława Jagiełły, a co niewątpliwe pod wpływem życzenia jego świątobliwej małżonki. Działo się to bowiem właśnie w okresie prepozytury Jana Austrjackiego (1382—1396), za którego rządów, jak wiemy, Jadwiga i Jagiełło uzyskali *fraternitatem* z kolegum kłockim, przyznawaną osobom szczególnie życzliwym zakonowi, upoważniającą do uczestnictwa we wszystkich jego modłach i dobrych uczynkach.

Myśl o będącej w toku fundacji krakowskiej, pamięć na osobliwe względy przy zrozumiałej chęci zapewnienia sobie dalszych łask królewskich, zniewalały kanoników kłockich do wdzięczności: wyraziła się zaś ona w darach, składanych pobożnej opiekunce ich klasztoru. Jednym z takich podarunków był ów kosztowny, z kryształu górnego wykonany, *scyphus-roztruchan*, opatrzony monogramem siedziby kłockiej (*Mons Mariae*) oraz herbem rodu węgiersko-andegaweńskiego, przekazany przez Jadwigę katedrze na Wawelu,

dziś losów kolejną zdobiący drezdeńskie Das Grüne Gewölbe. Uzasadnionej okoliczności tudzież ścisłej daty, w których królowa odebrała wymienione naczynie, oznaczyć niepodobna, tak samo jak trudno powiedzieć, czy oprócz niego były w posiadaniu Jadwigi inne jakieś upominki, pochodzące z ofiary wdzięcznego konwentu. To zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, iż kanonicy kłoccy przygotowywali dla swojej protektorki jeszcze jeden dar, którego atoli nie doręczyli jej nigdy.

Sposobność do nowego uczczenia królowej nadarzył kolegium kłockiemu zbliżający się fakt macierzyństwa Jadwigi. Nowina ta, ogłoszona *Urbi et orbi* przez uszczęśliwionego Jagiellę, powód powszechnej radości Polaków, cieszących się, że królestwo otrzyma dziedzicznego następcę, nie mogła ujść wiadomości zakonników, stwarzając pożądaną dla nich okazję do objawów hołdu i wdzięczności, przywiązania i wesela. Poinformowani doskonale o życiu królowej, która, wzgardziwszy próżnością i wszelakimi marnościami świata, wszystek umysł swój zajmowała modlitwą i czytaniem ksiąg świętych, z łacińskiego języka na polski przełożonych, postanowili kanonicy kłoccy, ku pamięci mającego nastąpić zdarzenia, obdarować Jadwigę księgą, odpowiadającą umiłowanym i czynom „niestrudzonej sprawczyni czci Bożej“. Szczególny kult błogosławionej królowej dla psalmów dawidowych, ujawniony i utrwalony fundacją pierwszego w Polsce kolegium psalterzystów, „chwałę Bożą bez ustanku wyśpiewujących“, utworzoną w r. 1393 a zatwierdzoną niedawno przez stolicę rzymską, bullą Bonifacego IX z r. 1397, dał pomysł i podniecie do projektowanego podarunku, którym miał być — psalterz, pisany w trzech językach, posiadanych przez Jadwigę, t. j. łacińskim, polskim i niemieckim.

Zapewne ku końcowi r. 1398, a za władania prepozyta Piotra (1396—1403), przystąpiono do realizacji uplanowanego dzieła: wybrano tekst niemiecki psalterza, przedewszystkiem zaś postarano się o jego przekład polski. *Scriptorium* klasztorne, sięgające początkami czasów Arnosta z Pardubic, zajęło się wykonaniem kodeksu, iluminator tamtejszy, niewątpliwie Niemiec z pochodzenia, począł zdobić wygotowane poszyty, praca posuwała się rażno naprzód, gdy w połowie r. 1399 dotarła do siedziby kłockiej niespodziewana a żałosna wieść, że opiekunka klasztoru nie żyje.

Wykończona pod względem pisarskim w dwóch trzecich praca nie była już pilna i poszła w odwłokę. Tymczasem owdowiały

król, przy pomocy egzekutorów testamentu Jadwigi: Piotra Wysza, biskupa krakowskiego i Jana z Tenczyna, kasztelana krakowskiego, krzątał się około spełnienia woli królowej i wezwał zakonników kłockich do stolicy. Zjechali tu oni w r. 1405, wioząc ze sobą potrzebny duchownym sprzęt: księgi nabożne, a wśród nich kilka psalterzy, między nimi zaś jeden całkowicie polski, skąd przepisywano tekst do niedoszłego trójjęzycznego psalterza Jadwigi i nieskończone jeszcze *Psalterium trilingue*, spoczywające dziś w opactwie św. Florjana. W Krakowie dopełniono czasem pisania i zdobienia psalterza, któremu już niewiele brakowało do końca, i, zeszywszy jego seksterny, złożono w sklepionym skarbcu kościoła Bożego Ciała, gdzie przeleżał nietknięty przez półtora wieku.

W pierwszych dniach maja 1556 r. wybuchł w Krakowie na Stradomiu żywiołowy pożar. Rozszerzywszy się na przyległy Kazimierz strawił on, prócz mnóstwa domów, kościół i szpital św. Jadwigi, kościół i klasztor św. Agnieszki, kościoły św. Katarzyny i św. Jakuba, a wreszcie ogarnął świątynię Bożego Ciała. Ocalono ją jednak z niemałą trudnością a ogromnym wysiłkiem ludności, pomagającej niewątpliwie przy ratowaniu i wynoszeniu cennych rzeczy kościelnych a przedewszystkiem najszacowniejszych przedmiotów skarbcza. Wtedy też, jak się domyślamy, wydostał się na światło dzienne nasz trójjęzyczny psalterz. Dobyty wśród trwogi pożaru z pod sklepu kościoła padł ofiarą niepostrzeżonej kradzieży, rychło zaś potem znalazł amatora w osobie jednego z przelicznych podówczas w Krakowie kupczących Włochów. Pozbycie wspaniałego kodeksu, opatrzonego iluminowaną kartą tytułową, zdobną zapewne w herby królewskie, mętnego przytem pochodzenia, było w Polsce rzeczą może trudną i niebezpieczną. Dlatego też Włochyn osobiście lub przez zaufanego rodaka wywiózł cenny rękopis za granicę celem sprzedaży. Z tych właśnie rąk nabył go niebawem za 7 soldów Bartłomiej Siess, Niemiec austriacki, który w r. 1557 podpisał się na nim jako jego właściciel.

Co się działo z psalterzem w latach następnych odgadnąć nie sposób. To zdaje się jednak być prawdopodobne, że przed r. 1564 spotkała go ponowna katastrofa: uległ przemocy barbarzyńskiej ręki, która usunęła z królewskiego psalterza to wszystko, co mogło świadczyć o jego pochodzeniu i przeznaczeniu. Niewiadomo tylko, czy do tej, czy też do jeszcze innej epoki odnieść należy zatarcie ostatniego zeszytu z dalszemi kantykami; to pewna, że po

uronienu końcowych kart kodeks nie cieszył się poszanowaniem i ucierpiał niemało od dojmującej wilgoci. Były to jednak ostatnie już przejścia rękopisu. Dziwnem losów zrządzeniem trafił on, drogą daru czy kupna, do klasztoru Kanoników regularnych laterańskich w austriackim St. Florian, dostał się tedy w posiadanie członków tej samej reguły, których był niegdyś dziełem i własnością. Oprawiony na zlecenie opactwa w r. 1564 przez Henryka Yegema, introligatora, działającego niezawodnie w krajach austriackich, znalazł psalterz kłocki ostateczne swoje schronienie w przesławnej księżnicy florjańskiej, gdzie spoczywa niemal cztery wieki.

Streśćmy nasze wywody o genezie i historii psalterza florjańskiego.

Znaczną część (dwie trzecie całości) psalterza florjańskiego, przeznaczonego dla królowej Jadwigi, napisano w klasztorze Kanoników regularnych laterańskich, zwanym *Mons Mariae*, w Kłocku (Glatz) na Śląsku, około r. 1399. Śmierć królowej była przyczyną zaniechania rozpoczętej pracy, której dokończono w Krakowie po r. 1405. W Krakowie spoczywał psalterz florjański do r. 1556 w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu. Po tej dacie dostał się do rąk prywatnych, później zaś do opactwa św. Florjana pod Lincem w Austrii Górnej.

W kościele Bożego Ciała istniał z początkiem XV wieku całkowity przekład polski psalterza, który służył za tekst podstawowy przy pisaniu psalterza florjańskiego, był zatem starszy od niego i pochodził co najmniej z ostatniej ćwierci XIV wieku.

Résumé.

Une grande partie (les deux tiers de l'ouvrage entier) du psautier St. Florian destiné à la reine Hedvige fut écrite dans le couvent des Chanoines réguliers de St. Jean de Latran, nommé *Mons Mariae*, situé à Kłock (Glatz) en Silésie, vers l'année 1399. La mort de la reine fut cause de ce que le psautier resta inachevé. Il fut terminé à Cracovie après l'année 1405. Le psautier reposait à Cracovie dans l'Eglise du St. Sacrement (*Ecclesia ss. Corporis Christi*) au Faubourg de Kazimierz jusqu'à l'année 1556. Passée cette date il se trouva entre les mains de particuliers, puis il passa à l'Abbaye de St. Florian près de Linz dans la Haute Autriche.

Dans l'Eglise du St. Sacrement il y avait au commencement du XV^e siècle une traduction complète du psautier en langue polonaise, qui avait servi de texte fondamental pour la composition du psautier St. Florian, lui était par conséquent antérieure et datait pour le moins du dernier quart du XIV^e siècle.

ADAM KLECZKOWSKI

TEKST NIEMIECKI PSAŁTERZA FLORJAŃSKIEGO

Literatura. Jerzy Samuel Bandtkie, *Wiadomość o najstarszym może psalterzu polskim i t. d.* Kraków, 1827. Władysław Nehring, *Iter Florianense*. Poznań, 1871. Rec. Johannes Schmidt (Beiträge zur vergleichenden Sprachforschung. VII Band. Berlin, 1873, s. 473—7). Heinrich Rückert, *Entwurf einer systematischen Darstellung der schlesischen Mundart im Mittelalter. Mit einem Anhang, enthaltend Proben altschlesischer Sprache*. Herausgegeben von Paul Pietsch. Paderborn, 1878. *Trebnitzer Psalmen* herausgegeben von Paul Pietsch (Schlesische Denkmäler des deutschen Schrifttums. I Band. Breslau, 1882). *Psalterii Florianensis partem polonicam ad fidem codicis recensuit...* Wladislaus Nehring. Posnaniae, 1883. *Geschichtsquellen der Grafschaft Glatz* herausgegeben von Dr. Volkmer und Dr. Hohaus. I Band: *Urkunden und Regesten zur Geschichte der Grafschaft Glatz bis zum J. 1400*. Habelschwerdt, 1883. *Psalterium Petri de Paczcow completum a. d. 1340* (rkpis Biblioteki uniwersyteckiej w Wrocławiu, sygn. I. D. 26; w całości dotąd nieogłoszony; wyjątki w publikacjach Pietscha i Nehringa).

W uwagach niniejszych podaję wyniki badań nad częścią niemiecką psalterza florjańskiego, przeprowadzonych w kierunku lokalizacji i chronologii języka, o ile na to pozwoliły wydane dotąd wyjątki i sześćdziesiąt zdjęć fotograficznych tekstu.

Celem oznaczenia właściwości języka niemieckiego w psalterzu florjańskim, należało nasamprzód zestawzić słownik form kodeksu florjańskiego i porównać go ze słownikiem dwóch innych zabytków znanych jako niewątpliwie śląskie, a to z tekstem psalmów trzebnickich (*Trebnitzer Psalmen*) i psalterza, pisanego dla Piotra z Paczkowa (*Psalterium für Peter von Patschkau*), wedle wydawnictw Rückerta i Pietscha. Z pomocą współpracowników seminarjum germanistycznego w Poznaniu (pp. Kubicy i Kutznera) ułożono słowniczek psalterza florjańskiego i przestudjowano język

zabytków kłockich (Glatzer Geschichtsquellen), skąd okazało się, że w zabytkach tych niema prawie zupełnie na początku XIV wieku monoftongów, występują one natomiast w drugiej połowie i nikną znowu z wyjątkiem *u*, *o* obok *au*.

Wyniki badań są narazie skromne. Chronologię części niemieckiej psalterza florjańskiego podaję dość szeroko, na lata 1360—1400. Porównanie przekładów i słownika psalterza florjańskiego z wymienionymi zabytkami śląskimi, przeprowadzone na fragmentach, jakie były pod ręką, wykazuje wielkie podobieństwo w fonetyce i fleksji. Różnica, zachodząca w słowniku między tekstem florjańskim a psalmami trzebnickimi, jest nieznaczna; świadczy ona jedynie o niezależności przekładu. Natomiast stosunek psalterza florjańskiego do psalterza Piotra z Paczkowa równa się prawie identyczności, co przekonywa, że ten ostatni stanowił wzór bezpośredni dla psalterza florjańskiego. Psalterz nasz nie jest dosłowną kopją, lecz raczej modernizowaną parafrazą, dokonaną, jak dowodzi silna dyftongizacja, o jedno pokolenie później, około 1360—80; części najmłodsze językowo, t. j. oba prologi i części B i C (od 101, 19 względnie 106 do końca) mają dyftongizację prawie zupełną, a więc możnaby je przesunąć na lata 1380—1400. Naturalnie rozstrzyga tu ostatecznie okolica, w jakiej sporządzono odpisy, oraz koła, wśród których powstały te kopje. Okolice południowo-wschodnie Śląska, a również koła dworskie ulegały więcej wpływowi mody bawarsko-austriackiej, idącej przez Czechy, aniżeli okolice północno-zachodnie i koła miejskie, bardziej konserwatywne.

Na podstawie identyczności, względnie wielkiego podobieństwa psalterza florjańskiego z dwoma psalterzami, których powstanie na Śląsku jest niewątpliwe, można uważać język niemiecki psalterza florjańskiego nie tylko za wschodnio-średnio-niemiecki (ost-mittel-deutsch), ale za śląsko-niemiecki. Do określenia tego doszedł początkowo także Nehring, lecz później pod wpływem recenzji Schmidta, zmienił określenie to na termin ogólniejszy, uznawszy język psalterza za średnio-niemiecki (mitteldeutsch).

Co do lokalizacji ściślej psalterza florjańskiego, należy zauważyć, iż na podstawie języka niepodobna oznaczyć miejsca powstania, a raczej miejsca, gdzie przepisywano nasz zabytek. Fragmenty nie pozwalają wydzielić cech fonetycznych, za pośrednictwem których dałby się znaleźć punkt zaczepienia o jakieś

miasto, tem bardziej, że bezpośredni wzór psalterza florjańskiego, śląsko-niemiecki psalterz Piotra z Paczkowa, jak widać z błędów, jest tylko kopją, dokonaną około r. 1340 z dawniejszego, nieznanego źródła. Może dopiero dokładna analiza całego tekstu psalterza florjańskiego i porównanie go z pełnym tekstem obu psalterzy śląsko-niemieckich w Wrocławiu i biblji niemiecko-czeskiej króla Wacława w Wiedniu (Wenzel-Bibel) powie coś więcej o lokalizacji naszego zabytku.

Charakterystyczną cechą języka psalterza florjańskiego jest to, że nie posiada on jednolitości, właściwej językom, wyrosłym z pewnego organicznego pnia, ale wykazuje elementy średnio-niemieckie obok górno-niemieckich. Jest to przeciętny język literacki wschodnio-średnio-niemiecki, ściślej śląsko-niemiecki, produkt sztuczny, w którym monoftongizacja średnio-niemiecka *ie*, *uo*, *üe* \geq *i*, *ū*, *ü* (pisane *i*, *u*, *u* : *ü*) już wszędzie zaszła stanowczo, a dyftongizacja górno-niemiecka, bawarsko-austrjacka, idąca przez narzecze czesko-niemieckie, coraz silniej i szerzej w wieku XIV zatacza kręgi, tak, że na początku tegoż wieku występuje słabo, a przy końcu zwycięża najzupełniej. Postęp dyftongizacji tej widać w dalszych częściach psalterza florjańskiego: monoftongi stare utrzymują się jeszcze w części A, natomiast oba prologi i część B i C mają przeważnie dyftongi: *ei* : *ey*, *au* : *aw*, *eu* obok *u*. Język ten literacki, lub lepiej kancelaryjny, powstały w XIV wieku w Pradze (gdzie oba dialekty niemieckie, bawarski i średnio-niemiecki, istniały obok siebie za Luksemburgów), był na Śląsku tem mniej zróżniczkowany, że wówczas zaczynał się dopiero postęp kolonizacji niemieckiej Śląska. Dialektom śląsko-niemieckim brakuje tak organicznego pnia, skądby wyrastały, jak i wcześniejszych zabytków od psalmów trzebnickich. Śląsk ulegał powoli germanizacji ze strony kolonistów, którzy napływali z okolic średnio-niemieckich, mniej z okolic północno-niemieckich, jeszcze zaś mniej z południowo-niemieckich; ogniwem, łączącym ich, był sztuczny język literacki, czy kancelaryjny, klas wyższych. Język ów śląsko-niemiecki, obejmujący nie tylko Śląsk, ale również północno-wschodnie Czechy, Morawy, Polskę środkową z Poznaniem i południową z Krakowem, jest w zabytkach dawnych tak jednostajny, że prawie niesposób wydobyć przy schyłku wieku XIV i na początku XV jakichś cech dialektycznych, mogących posłużyć do geografii narzecza miejscowego. Tutaj zatem decydować muszą inne kryteria niejęzykowe.

Résumé.

La date de la naissance de la partie allemande du psautier St. Florian tombe entre les années 1360 et 1400. La comparaison du psautier St. Florian avec les monuments identiques provenant de la Silésie tels les: *Trebnitzer Psalmen* (psaumes de Trebnitz) et le *Psalterium für Peter von Patschkau* (psautier destiné à Pierre de Patschkau), basée sur les fragments dont on a pu disposer, démontre une grande conformité entre ces différents monuments, tant au point de vue phonétique, qu'à celui de la flexion. La différence entre le texte St. Florian et les psaumes de Trebnitz est insignifiante. Elle prouverait avant tout l'indépendance de la traduction. Le rapport du psautier St. Florian à celui de Pierre de Patschkau, tendrait à prouver leur identité. Le psautier St. Florian serait la paraphrase modernisée du psautier de Pierre de Patschkau, accomplie entre 1360 et 1380, c'est-à-dire sous la génération suivante, à en juger par la diphthongaison haut-allemande. Les parties les plus jeunes au point de vue de la langue, à savoir les deux prologues et les parties B et C, entièrement soumises à la diphthongaison, pourraient par conséquent se placer entre les années 1380 et 1400. En nous basant sur l'identité, à tout le moins sur la grande ressemblance qui existe entre le psautier St. Florian et les deux psautiers dont la naissance en Silésie est indubitable, nous pouvons considérer l'idiome allemand du psautier St. Florian non seulement comme un idiome de la partie Est de l'Allemagne Centrale, mais encore comme un idiome siléso-allemand. Pour ce qui est de la stricte localisation du psautier St. Florian, il faut remarquer qu'il est absolument impossible, en nous basant sur la langue, de fixer le lieu d'origine de notre monument ou plutôt celui où il fut transcrit. Le psautier St. Florian présente une marque caractéristique, c'est que sa langue ne possède point ces qualités homogènes propres aux idiomes provenant d'une même souche organique, mais qu'elle démontre les éléments de l'Allemagne Centrale à côté de ceux de la Haute Allemagne. C'est la langue littéraire habituellement employée dans le Centre et l'Est de l'Allemagne, produit artificiel né à Prague au XIV^e siècle, et qui a été en Silésie d'autant moins différencié, que le progrès de la colonisation allemande en Silésie n'a commencé que justement à cette époque-là.

WŁADYSŁAW PODLACHA

MINJATURY PSAŁTERZA FLORJAŃSKIEGO

Literatura. O minjaturach psalterza florjańskiego mówi W. Nehring, *Iter Florianense*. Poznań, 1871, s. 5—7; mimochodem potrąca o nie M. Sokołowski, *Nieznany dar królowej Jadwigi dla katedry na Wawelu* (Sprawozdania Komisji historii sztuki. T. V. Kraków, 1896, s. 30—31), dając przerysy aniołów z karty 53 v. według kopji, pomieszczonej w wydaniu psalterza, dokonanem przez St. Dunina-Borkowskiego (Wiedeń, 1834). Podobizna, dodana do edycji Borkowskiego, jest kolorowana ręcznie i odpowiada wielkości oryginału. Taka sama tablica kolorowana tej samej karty kodeksu mieści się w publikacji: *Zabytek dawnej mowy polskiej*. Poznań, 1857. Poszczególne motywy karty 53 v. przywodzi W. Stasow, *L'ornement slave et oriental d'après les manuscrits anciens et modernes*. St. Pétersbourg, 1887, tablica 115, nry 14—15 i 17—26. Polski tekst psalmu 109 i tekst psalmów 50 i 147 w wyjątkach, zestawiony w dwie kolumny, znajduje się w podobiznie wraz z ozdobami międzywierszowymi na tablicy, dołączonej do wydawnictwa Hanki, *Dobrowsky's Slavin*. Prag, 1834. W taki sam sposób uskuteczniłą podobiznę polskiego tekstu psalmu 136 ma wśród tablic: *Zabytek dawnej mowy polskiej*.

Dla orjentacji w ideach artystycznych, które przyniósł z sobą świetny rozwój minjatury czeskiej w drugiej połowie XIV wieku, i dla zaznajomienia się zarazem ze źródłami iluminatorstwa środkowej Europy w owym czasie, może posłużyć praca M. Dvořáka, *Die Illuminatoren des Johann von Neumarkt (Jahrbuch der kunsthistorischen Sammlungen des Allerhöchsten Kaiserhauses. T. XXIII. Wien, 1901, s. 35—126)* i K. Chytila, *Památky českého umění iluminátorského*. Praga, 1915. Do późniejszych utworów iluminatorstwa, znamionujących nową fazę tego samego stylu a związanych zarazem pokrewieństwem dążeń artystycznych z minjaturami psalterza florjańskiego, zob. J. v. Schlosser, *Die Bilderhandschriften Königs Wenzel I (Jahrbuch der kunsthistorischen Sammlungen des Allerhöchsten Kaiserhauses. T. XIV. Wien, 1893, s. 214—317)*; tenże, *Giusto's Fresken in Padua* (Tamże. T. XVII. Wien, 1896, s. 28—30); E. W. Bredt, *Katalog der mittelalterlichen Miniaturen des Germanischen Nationalmuseums*. Nürnberg, 1903, s. 64—129 i K. Chytil, *Príspevky k dějinám českého umění iluminátorského (Památky archaeologické a místopisné. Rocznik 1923)*. Cenny materiał zabytkowy znajduje się w zbiorach praskich; oprócz Muzeum Narodowego należy uwzględnić Bibliotekę uniwersytecką i Bibliotekę kapitulną, zob. Anton Podlaha, *Die Bibliothek des Metro-*

politankapitels in Prag (Topographie der historischen und Kunst-Denkmale im Königreiche Böhmen. Prag, 1904). Do kodeksów morawskich dostarcza wskazówek A. Prokop, *Die Markgrafschaft Mähren in kunstgeschichtlicher Beziehung*. T. II. Wien, 1904, s. 638—647. Do iluminatorstwa francuskiego zob. Henry Martin, *La miniature française du XIII^e au XV^e siècle*. Paris et Bruxelles, 1923. O iluminatorstwie tokańskim pisze Paolo d'Ancona, najważniejsza praca: *La miniatura fiorentina, secoli XI—XVI*. T. I: Testo e tavole. T. II: Catalogo descrittivo. Firenze, 1914—15. Wśród prac, które przy pomocy minjatorstwa usiłują śledzić rozwój idei artystycznych, niepodobna pominąć rozprawy R. Kautzsch, *Einleitende Erörterungen zu einer Geschichte der Handschriftenillustration im späteren Mittelalter* (Studien zur deutschen Kunstgeschichte, 3 Heft, Strassburg, 1894, s. 40 i n.), jako też książki Fritza Burgera, *Die deutsche Malerei vom ausgehenden Mittelalter bis zum Ende der Renaissance* (Handbuch der Kunstwissenschaft. Cz. I. Berlin-Neubabelsberg, 1913, s. 121 i n.). Polskie minjatury w kodeksach średniowiecznych XIV i XV wieku opisuje F. Kopera, *Minjatury rękopisów polskiego pochodzenia w Bibliotece Publicznej w Petersburgu* (Sprawozdania Komisji historii sztuki. T. VII. Kraków, 1906, s. 397—452); Wł. Podlacha, *Minjatury tyńieckich ksiąg liturgicznych w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie* (Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza. T. II. Lwów, 1916, s. 195—210); F. Kopera i L. Lepszy, *Iluminowane rękopisy księgozbiorów OO. Dominikanów i OO. Karmelitów w Krakowie* (Zabytki sztuki w Polsce. Zeszyt II. Kraków, 1926).

Przytaczając ważniejsze dzieła, odnoszące się do iluminatorstwa środkowej Europy XIV i XV wieku i jego źródeł, pomija autor niniejszej rozprawy monograficzne opracowania i rzeczy mniejszej wagi, tem bardziej, że przy omawianiu porównawczych materiałów polega niemal wyłącznie na własnych spostrzeżeniach, poczynionych przy badaniu minjatur w zbiorach czeskich, śląskich, polskich i niemieckich. Zaznacza zarazem, że minjatury psalterza florjańskiego były mu dostępne tylko w zdjęciach fotograficznych, skutkiem czego został pominięty szczegółowy ich opis, wymagający uwzględnienia strony kolorystycznej, a uwagi o nich ograniczyły się do tych stron formalnych, które można było ustalić przy pomocy jednobarwnej reprodukcji. Nakoniec nadmienia autor, że znaną mu była opinia dra Karola Chytila, profesora Uniwersytetu praskiego, wydana również na podstawie zdjęć fotograficznych. Opinię tę, wyrażoną w piśmie z dnia 23 września 1926, starano się w niniejszej pracy zmodyfikować i przeciwstawiono jej pogląd, urobiony na podstawie szerszego uwzględnienia prowincjonalnych zabytków iluminatorstwa.

Psalterz florjański, którego powstanie względy rzeczowe przesuwają na sam koniec XIV wieku, posiada szereg ozdobnych inicjałów, połączonych równocześnie z ornamentyką roślinną, rozwijającą się, jak zazwyczaj w iluminowanych kodeksach gotyckich, na brzegach kart pergaminowych. Ozdoby te mają dwójaki charakter stylowy i techniczny. Aż do karty 60 względnie do 90 r. (zob. wyżej wyliczenie kart iluminowanych na s. 13) posługują się

one motywami gałązek liściastych, dość pełnych i gęsto ze sobą łączonych, i dają wśród nich drobne sceny z figurami ludzkimi, zwierzętami i ptactwem; od karty 67 począwszy zastosowuje iluminator jako motyw zdobniczy gałązkę liściastą nowszego typu gotyckiego, która w lekkim rzucie wybiega na margines i przytem pozbawiona jest dodatków w postaci figur i zwierząt. W przeprowadzeniu tej ostatniej iluminacji widać większą jednolitość koncepcji i lepszą rękę.

Wobec jednostajności procederu technicznego i motywów, jakie występują w całej masie podobnie iluminowanych kodeksów na obszarze czesko-morawskim, wschodnio-niemieckim, śląskim i polskim, trudno byłoby wyróżnić w tych średnich płodach jakieś bardziej zdecydowane indywidualności artystyczne, czy nawet szkoły. Dlatego właściwszem będzie odrazu przejść do charakterystyki minjatur naszego kodeksu na tle ogólniejszem i próbować przydzielić je do odpowiedniej grupy kodeksów tak pod względem topograficznym, jak chronologicznym. Nie jest natomiast zadaniem niniejszej rozprawki dać opis szczegółowy minjatur kodeksu, gdyż więcej, aniżeli o szczegóły, chodzi narazie o określenie pozycji historycznej tego zabytku sztuki iluminatorskiej.

Ornamentyka, jaka przedstawia się naszym oczom w psalterzu florjańskim, wytworzyła się i wykształciła w zdecydowane formy w środowisku czeskim, ściślej niemiecko-czeskim, za rządów Karola IV (1346—78). To, co działo się w Czechach na polu iluminatorstwa za panowania tego króla, stało się zaczątkiem nowego typu zdobnictwa marginesowego, który to typ, choć ulegał wewnątrznie przeobrażeniom i ewolucyjnemu różniczkowaniu, to jednak w zasadniczych rysach przetrwał aż do pierwszej połowy XVI wieku. Znamioną jego cechą jest łączenie scen figuralnych z inicjałem w jedną organiczną całość, w której kompozycja figuralna została uwarunkowana architektoniką litery; samoistne sceny pojawiają się w nielicznych stosunkowo wypadkach. Drugą cechą, rzucającą się odrazu w oczy, jest zaniechanie dawnych szerokich obramień stronicy, praktykowanych w okresie romańskim, a wprowadzenie na ich miejsce stylizowanej wypustki roślinnej, wybiegającej z inicjału na margines, która to wypustka stała się integralnym elementem zdobniczym w rękopisach późno-gotyckich. Kompozycja ogólna karty doznaje skutkiem tego zasadniczej zmiany. Spiralnie wijące się gałązki roślinne, rzucone na margines karty, nie są logicznym uzupełnieniem prostokątnej kolumny tekstu, t. zn. nie

stanowią naturalnej ramy dla tekstu, lecz raczej wyglądają na pełną swobody improwizację na temat ornamentu roślinnego i pociągają widza bezpośredniością kombinacji motywów.

Podnieta do tych inowacyj wyszła od zewnątrz — od gotowych wzorów francuskich i włoskich. Obydwa te prototypy ornamentyki kodeksów północnych, biorąc udział w wytworzeniu nowego stylu iluminatorskiego na gruncie czeskim i sąsiadujących z Czechami obszarach, wносиły dwa odmienne sposoby artystycznego pojmowania dekoracji kodeksów. Każde bowiem z tych dwóch środowisk artystycznych, tak włoskie, jak francuskie, posiadało swój własny styl i swoją własną tradycję artystyczną w zdobieniu rękopisów. Francja miała poza sobą świetny rozwój sztuki kaligraficznej i iluminatorskiej, czego dowodem owe liczne pergaminowe książki o treści religijnej i świeckiej, jakie znachodzą się do dnia dzisiejszego po wszystkich starszych bibliotekach klasztornych i kapitulnych, niemniej i w zbiorach prywatnych, a przede wszystkim wspaniałe okazy iluminatorstwa, przechowywane w *Bibliothèque Nationale* i w *Bibliothèque de l'Arsenal* w Paryżu. Szczególnie okres dwóch wieków XIII i XIV obfituje w utwory o wybitnem piętnie oryginalności, w których fantazja zdobnicza idzie w zawody o lepsze z wzmagającą się obserwacją sytuacji z życia codziennego i zdolnością do ich naturalistycznego odtworzenia. To zwrócenie pilniejszej uwagi na motywy świeckie i rozbudzenie zmysłu dla natury uwydatniło się nie tylko w odmiennych formach spostrzegania i odtwarzania rzeczywistości, ale niemniej w owych drobnych ubocznych epizodach, nie pozostających w żadnym związku z tekstem liturgicznym, a umieszczanych na brzegach kart wśród ornamentu roślinnego. Sceny takie, obejmowane ogólną nazwą *drôleries*, spotyka się i w kodeksach włoskich, jednakże cieszyły się szczególnie we Francji dużą popularnością przez wyrażającą się w nich radość życia i przez lekki, nieraz żartobliwy, tak duchowi francuskiemu odpowiadający charakter. Polowania na zające i zórawie, sceny z życia zwierząt i ptaków, humoreski z życia waganatów, karykatury, sztuczki zwierząt tresowanych, motywy fabulistyczne, walki zbrojnych mężów ze sobą — cały ten nowy materiał ikonograficzny, to już nie wybryki wyobraźni mnicha na temat fantastycznych zwierząt i gryfów, ale epizody doraźnie zaobserwowane z przyrody i otoczenia najbliższego i choć niekiedy bajeczne, przecież przedstawione z nieznana dotychczas prawdą

naturalistyczną. Widocznie, że zataczająca coraz szersze kręgi sekularyzacja kultury średniowiecznej pod wpływem rozrostu stanów świeckich, wdarła się w sferę zainteresowań minjaturzysty i wybiła swoje piętno na jego dziełach; nie obojętną jest też rzeczą, że wśród iluminatorów pojawiają się już całe grupy malarzy świeckich i że dzieła, które wykonują, przeznaczone są zazwyczaj dla dworów królewskich i książęcych i dla wyższych dygnitarzy państwowych. Jak dalece omawiane tu sceny z przyrody i zajęć świeckich pociągały wyobraźnię iluminatora, dowodzi spostrzeżenie, że umieszczano je jako uboczne epizody rodzajowe nawet w samych scenach Pisma św.; mamy je np. w rysunkach, rytach na złoczonej blasze, która pokrywa tło obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a pochodzi z pierwszej połowy XV wieku: w Zwiastowaniu napada orzeł na zającą w biegu, w Adoracji Dzieciątka umyka zając przed psem i orłem. Motywy te przekształcają się w późniejszych kodeksach i modyfikują odpowiednio do panującego stylu, ślady ich jednak dają się zauważyć jeszcze w kodeksach XVII wieku, jak tego dowodzi choćby antyfonarz Błażeja Dereya z roku 1627 w konwencie Dominikanów krakowskich.

Ornamentyka roślinna rękopisów francuskich jest zasadniczo odmienna od włoskiej, iluminatorzy francuscy bowiem posługują się głównie motywem małych liści głogu i wiotkich łodyg, tworząc z nich jakby rodzaj sieci, czy tapety, rzuconej lekko na brzegi i wolne od pisma pola karty, gdy tymczasem iluminatorzy włoscy z reguły tworzą sploty kwiatów i gałęzi w sąsiedztwie inicjału i stąd rozprawdzają je dalej po brzegach. Pierwszy rodzaj zdobnictwa jest znamieny dla kodeksów francuskich, zwłaszcza paryskich; wogóle złączenie tekstu i ozdób kaligraficznych z pracą iluminatora w rękopisach francuskich posiada tak silne piętno odrębności i tak właściwy sobie charakter stylowy, że we Włoszech nazywano pismo francuskich kaligrafów *lettera francese* a iluminatorstwo paryskie zyskało znaną wzmiankę w „Boskiej Komedji“ (Purgatorio XI, w. 79—81).

Przechodząc z kolei do charakterystyki usiłowań Włochów na polu iluminatorstwa, zależnego zresztą od rozwoju całego malarstwa włoskiego w XIII i XIV wieku, dostrzegamy odrazu jako pierwszy rys znamieny dążenie do wytworzenia stylu, w którymby przewagę osiągnął plastyczno-malarski sposób patrzenia na świat otaczający. W umyśle włoskiego malarza i minjaturzysty zjawiają się



nowe formy ujmowania przedmiotów, godzące w dekoracyjny wyłączenie charakter obrazu, posuwa się naprzód umiejętność modelowania i nadaje przedstawionym przedmiotom wygląd bryłowości, zamiast tła złożonego zaczyna wchodzić w praktykę, choć nie od razu i nie powszechnie, nowa optyczna konstrukcja głębi, zmierzająca do przedstawienia figur i przedmiotów jako istniejących w przestrzeni. Potężniejąca z każdym dziesięcioleciem twórczość włoskich artystów nie mogła pozostać bez wpływu na sąsiadów już w tych chwilach, kiedy jej odmienny charakter wyraźnie się zarysował i kiedy stało się widocznym, że obok Francji wyrosło na obszarze kultury łacińskiej, czy raczej rozgorzało na nowo, drugie wielkie ognisko sztuki. Istotnie, przy dokładniejszym badaniu pokazuje się, że wpływy włoskie już w XIV wieku przenikały do całej środkowej Europy i stosownie do gruntu, który znajdowały w tej powolnej kolonizacji form poza Alpami, uwydatniały się wyraźniej lub słabiej. Naśladowano styl włoskiego zdobnictwa i nową artystyczną interpretację rzeczywistości, pożądaniami stały się również włoskie sposoby techniczne. Najbardziej znamienym musi się wydać fakt, że nawet tak odporne na wpływ obcy centrum sztuki, jakim począwszy od XII wieku była Francja, nie uchyliło się bynajmniej od ulegania oddziaływaniu Włoch, co tem łatwiej przychodziło do skutku, że od roku 1309 dwór papieski rezydował w Avignonie. W sztuce francuskiej XIV wieku znachodzą się naleciałości włoskie, jak np. zapożyczenie typów, właściwych sztuce tokańskiej i sienieńskiej, zmiany kolorytu w duchu włoskim, co więcej, wypowiedziano zdanie, że nawet ów czysto malarski pogląd, który ujawnił się w odkryciu sposobów przedstawiania przedmiotów w przestrzeni, nie wyrobił się na podstawie długoletniej praktyki malarskiej, lecz został zapożyczony ze sztuki włoskiej, w której odżył na nowo jako spadek po starożytności.

Formy włoskie i francuskie, względnie także kombinowane włosko-francuskie (np. avignońskie) są głównymi materiałami, jakie złożyły się na styl późno-gotyckiej ornamentyki kodeksów iluminowanych. Materiały te dla każdego badacza, zaznajomionego z dziejami minjatury średniowiecznej, są od razu w kodeksach północnych wyczuwalne, jakkolwiek zjawiają się z reguły w dość znacznem przekształceniu, w którym odzywa się równoczesna reakcja malarza, wychowanego w odmiennych warunkach artystycznych. Jeżeli chodzi o grupę krajów, należących do korony

czeskiej, i o Polskę, to miarodajnym jest tutaj ścisły związek artystyczny z Niemcami. Naogół bowiem proces ścierania się obcych wpływów z dalszych krajów Zachodu i Południa nie obala bynajmniej tradycji lokalnej i nie przeszkadza minjatorstwu niemieckiemu oddziaływać nadal na losy minjatorstwa czesko-morawskiego, śląskiego i polskiego przez kontynuowanie elementów, które w przeciwieństwie do lekkiej i powabnej ornamentyki francuskiej lub do wesołej w kolorycie, a jasnej w formach iluminacji włoskiej, mają w swoim wyglądzie wyraz bujności i pewnego przeładowania, w kolorycie zaś okazują tendencję ku barwom ciemniejszym, niekiedy niezdecydowanym. Co więcej, po przetrwaniu materiałów włoskich i francuskich, dokonywującym się początkowo opornie i bez silniejszej inicjatywy twórczej, poczyną iluminator niemiecki otrząsać się z naleciałości obcych i dochodzi w ciągu wieku XV do zupełnego nieomal przekształcenia form ornamentyki marginesowej.

Jak z dotychczasowego przedstawienia rzeczy wynika, styl ornamentyki iluminatorskiej w kodeksach okresu późno-gotyckiego na obszarze, zakreślonym wpływami niemiecko-czeskimi, jest stylem kombinowanym. Podłożem tegoż stylu jest tradycja i praktyka lokalna t. zn. niemiecka, żywiołem, który zmienił zupełnie zdobnictwo rękopisów i wlał w nie świeżą treść artystyczną, jest zasób elementów artystycznych, dostarczonych przez kodeksy, powstałe w środowiskach sztuki francuskiej i włoskiej. Proces stapiania tych różnorodnych elementów, będących wpływem rozwoju trzech różnych kultur i trzech różnych odmian psychiki artystycznej przygotowuje się i dokonywa stopniowo w ciągu XIV wieku. Pierwsze pełne sformułowanie zasad nowego stylu iluminatorskiego i wytworzenie systemu ozdób marginesowych nastąpiło, jak wyżej nadmieniono, w Czechach w trzeciej ćwierci XIV wieku; tutaj działała szkoła iluminatorów, złożona z silniejszych i wyraźniej zarysowanych indywidualności artystycznych, i miała niewątpliwie wpływ na dalsze losy malarstwa rękopisów. Powstały wówczas wykwinne kodeksy, które są wymownym świadectwem wysokiego poziomu artystycznego iluminatorów czeskich i zarazem mogą być dobrą ilustracją, jak wyglądała późno-gotycka ornamentyka ksiąg liturgicznych w pierwszym swym stadium rozwojowym. Są to kodeksy: *brewjarski podróży (Liber viaticus)* Jana ze Středy z lat 1353—64, *Mariale* i *Orationale* Arnošta z Pardubic w czeskim Muzeum Narodowym; *Missale* nr. 6, pisane dla biskupstwa ołomunieckiego,

w Bibliotece kapitulnej św. Wita w Pradze; ewangeljarz, malowany przez Jana z Opawy w r. 1368 dla któregoś z arcyksiążąt austriackich, w dawnej Bibliotece Nadwornej (dziś Nationalbibliothek) w Wiedniu; *Missale* nr. 10 w Bibliotece parafjalnej kościoła św. Jakóba w Bernie; brewjarz nr. 140 w Bibliotece kapitulnej biskupstwa ołomunieckiego.

Ale przypisując to doniosłe znaczenie czeskiej szkole iluminatorów, co zwłaszcza podkreślają uczeni czescy, musi się pamiętać, że powszechny zwrot w pojmowaniu zdobnictwa kodeksów nie mógł być nagłym i doraźnym i nie mógł się opierać na szczupłej liczbie kodeksów o charakterze dworskim, lecz wymagał lata całe prób i praktyk, zanim ustalił się jako coś konkretnego w świadomości artystycznej iluminatora. Jakoż zwrócenie bliższej uwagi na kodeksy drugorzędne i śledzenie poszczególnych faz zdobnictwa rękopisów doprowadza nas do wniosku, że proces przyswajania sobie nowych zdobyczy formalnych i technicznych przebiegał przez całe szeregi form przejściowych i obfitował w liczne odcienia stylowe. Mamy takie kodeksy na prowincji w Czechach, na Śląsku, na Morawach i we wschodnich Niemczech, mamy je także po bibliotekach klasztornych i kapitulnych w Polsce. Oddziaływanie Czech i lokalnej szkoły iluminatorów na produkcję prowincjonalną nie podlega wątpliwości, ale też nie może być uważane za jedyne zjawisko, jakie należy brać pod rozwagę w historycznym rozumowaniu; obok przyjęcia wpływu czeskiego jako jednego z głównych motorów rozwoju minjatury w krajach pozostających z Czechami w związkach kulturalnych (dr. J. Korzeniowski w swym katalogu rękopisów polskich, zabranych do zbiorów petersburskich, mówi wprost o kodeksach typu czesko-polskiego), obok przypisywania sztuce czeskiej XIV wieku dalekonośnej ekspansji tak pod względem geograficznym, jak czasowym, a więc obok możliwości, obejmowanych nazwą historycznych, musi się uwzględnić także uwarunkowanie psychologiczne i przyjąć jako drugi czynnik rozwoju ową przemianę w myśleniu artystycznym iluminatora, która dokonywała się zdala od wielkich środowisk twórczych niezależnie od warsztatów czeskich i przybierała wśród podobnych warunków analogiczną formę wyrazu artystycznego.

Nie inaczej przedstawia się w naszym mniemaniu geneza ozdób psalterza florjańskiego. Powstały one niewątpliwie w taki sam sposób, jak minjatury szeregu drugorzędnych kodeksów —

bez silniejszego bezpośredniego nacisku szkoły czeskiej. O słuszności sądu zdaje się zaświadczać także pewien rys konserwatywny, właściwy zresztą utworom prowincjonalnym, a przejawiający się w naszym wypadku w znacznie uporczywszem, niż w utworach czeskich, trzymaniu się tradycji romańskiej. Potworki, znajdujące się w prostokątnych międzywierszowych wkładkach psalterza, a jeszcze więcej potworki, stanowiące łącznikowe ogniwa między listowiem niektórych inicjałów a gałązkami liściastymi, wybiegającymi na margines, mają miejscami charakter jeszcze romański. Także zastosowanie plecionki w pomienionych wkładkach należy uważać za zabytek romańszczyzny; zresztą takich motywów jest więcej. Żyły one w tradycji klasztornej, kopjowano je i powtarzano od okresu romańskiego i stąd pochodzi także ich archaiczna stylizacja, tak znacznie odbiegająca od gotyckiej. Może autor minjatur psalterza miał poprostu pod ręką jakiś starszy kodeks jako wzór i z niego przerysowywał poszczególne motywy iluminacji, łącząc je w całość kompozycyjną wedle smaku sobie współczesnego; w takim razie tu leżałaby przyczyna, dlaczego obok motywów współczesnych, które ogólnym charakterem i uformowaniem zbliżają się do takichże motywów kodeksów prowincjonalnych z drugiej połowy XIV wieku i z początków XV, znalazły się motywy i formacje o wyglądzie dawniejszym. W takim stanie rzeczy nie powinno nas zadziwić, że gdyby przyszło osądzać dzieło pierwszego iluminatora psalterza florjańskiego według tych pozostałości, a następnie także podług formy wypustek roślinnych, i gdyby za miarę chronologiczną iluminatorstwa tego typu wzięło się wyliczone wyżej kodeksy czeskie z epoki Karola IV, a pominęło zupełnie materiał drugorzędny i prowincjonalny, wówczas ocena minjatur wypadłaby inaczej, aniżeli wtedy, gdy się je oceniać będzie w stosunku do iluminowanych rękopisów prowincjonalnych: powstanie minjatur w pierwszym razie musiałoby się przesunąć na lata wcześniejsze, aniżeli w drugim. Te niewątpliwie względy zaważyły decydująco na chronologicznej ocenie, podanej przez prof. Chytila w cytowanej na początku opinii. Wybitny ten znawca iluminatorstwa czeskiego zestawia inicjały i ornamentykę marginesową pierwszych minjatur psalterza z ornamentyką roślinną okresu Karola i odnosi je do czasu około 1370—80; jednakowoż równocześnie zaznacza, że drolerje, motywy zwierząt i ptactwa są częstsze i odznaczają się większą różnorodnością, aniżeli to ma miejsce w pracach

czeskich, gdzie zato sceny figuralne w inicjałach są bogatsze i doskonalsze. Jeżeli wbrew opinii tej przyjmie się, że naleciałości romańskie i forma gałązek liściastych, jako też odmienne ugrupowanie się poszczególnych elementów składowych są objawem odmiennego rozwoju ich w dość luźnej zależności od środowiska czeskiego, jeżeli zwróci się uwagę na obfitość droleryj i drobnych scen, właściwą raczej dalszemu rozwojowi miniatURY późno-gotyckiej, będzie można miniatURY kodeksu florjańskiego położyć obok miniatURY innych kodeksów prowincjonalnych o podobnej ornamentyce i przyznać im późniejszą datę powstania. Tą datą mogą być nawet schyłkowe lata XIV wieku.

Przechodząc do szczegółów iluminacji psalterza florjańskiego, zaczynamy od miniatURY, znajdujących się na pierwszych sześćdziesięciu kartach kodeksu. Są one przeciętnej miary. Na tym poziomie artystycznym utrzymują się miniatURY całego szeregu kodeksów, powstałych przeważnie w celi klasztornej, rzadziej w warsztacie świeckiego malarza. Powiązanie motywów roślinnych ze sobą jest naogół nieco ciężkie, nieraz jakby przypadkowe, motyw jeden nie zawsze łączy się płynnie z drugim. Genetycznie sprawę rozważając, dochodzimy do stwierdzenia oddziaływania przede wszystkim wzorów włoskich; świadczy o tem pewna masywność listowia, sposób łączenia motywów liściastych i kwiatowych ze sobą, jako też umieszczanie dużych polerowanych kropel złota w kątach liści. Ale równocześnie dochodzimy do wniosku, że autor miniatURY naszego kodeksu oddalił się znacznie od pierwowzoru, który niezawodnie już z drugiej lub dalszej ręki został mu przekazany w artystycznej tradycji jego środowiska. Naogół podobnie stylizowane wypustki są gotowe w trzeciej ćwierci XIV wieku, mamy je wyraźnie ukształtowane w brewjarzu Jana ze Středy, pojedyncze elementy nawet już w pierwszej połowie tegoż stulecia. W dalszej fazie rozwojowej widzimy je w kodeksach króla Wacława IV (1378—1419). Na prowincji stają się powszechne w ostatniej ćwierci XIV i w początkach XV wieku. Na gruncie polskim możemy warjanty tych form konstatować przy pomocy datowanych kodeksów również na przełomie XIV i XV wieku, jako też i w dalszych latach, czego dowodem biblia z r. 1389 w Bibliotece im. Baworowskich we Lwowie, antyfonarz opata tynieckiego Mściśława, rządzącego klasztorem w latach około 1386—1409, i jeden z graduałów tynieckich z pierwszej połowy XV wieku,

obydwa ostatnie zabytki przechowywane w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie.

Gałązki liściaste, wybiegające od inicjałów na margines karty, mają wśród liści motywy zwierząt, ptaków, figur ludzkich, bądź luźnie wypełniających miejsca wolne, bądź też włączonych organicznie w kompozycję roślinną. Tak np. na karcie 2 r. widzimy u dołu na łodydze gałęzi siedzącego kruka, a obok półpostać mężczyzny brodatego, połączoną przez spiczastą czapkę z inicjałem P, przez korpus zaś z gałązką liściastą. Na karcie 3 r. obok dwóch nagich figur ludzkich i papugi wyłania się z listowia jelen, a na lewym marginesie biust duchownego. Zaraz powyżej odnoga gałązki liściastej przeobraża się w smukłe ciało orła, walczącego z wężem, ażeby w dalszym ciągu zakończyć się liściem, wyrastającym z głowy orła. Na karcie 5 v. u dołu w obrębie zwijającego się listowia znajduje się, znów w półpostaci, rybak chwytający rybę na wędkę. Na karcie 8 r. gałązka liściasta, wybiegająca na margines, kończy się maską ludzką, poniżej korpus konia, spoczywającego na liściu, zlewa się z liściem w jedną sylwetę; u samego dołu widać półpostać wojownika, który zasłaniając się tarczą rzuca długą dzidę, obok wyłania się z listowia półpostać kobieca; na końcu tej samej gałązki widać siedzącą papugę. Na karcie 11 v. między kolumnami pisma u dołu zamiast łodygi spotykamy wydłużonego potworka, poniżej pomiędzy odnogami liściastej gałązki widny ptak z rozpostartymi skrzydłami i biegnący ku niemu pies czy lis. Na górnym marginesie karty 23 r. rozpoznajemy wśród liści mężczyznę z długą trąbą w ręku, na lewo pędzi pies, na prawo jelen; na końcu gałązki znów mamy siedzącego ptaka. Na karcie 28 v. zamiast wypustki liściastej, wybiegającej z inicjału, mamy półfigurę mężczyzny trzymającego róg ku dołowi i trąbiącego weń; wysoki spiczasty kapelusz łączy tę postać z inicjałem, a z drugiej strony fałdy płaszcza są przejściem do zwojów liści — na pierwszy rzut oka postać ta swoją sylwetą niczem nie wyróżnia się od motywów roślinnych. Na karcie 30 r. na dole dwa ptaki, na karcie 32 v. u góry łucznik strzelający do ptaka, na karcie 36 v. w owalu liści postać męska i syrena, na karcie 41 r. jedna z odnóg liści przechodzi w głowę brodatego męża, na dole nagi łucznik mierzy do ptaka-potworka, który pełni rolę jakby łodygi, łączącej się z listowiem między kolumnami, na prawo człowiek, wysypujący z worka ziarno. Na karcie 44 v. wydłużone

ciało ptaka imituje jakby roślinne zakończenie gałązki, na karcie 59 r. ptak użyty jest jako ogniwo łądygi. Przykładów jest więcej, wybrałem kilkanaście, ażeby zwrócić uwagę na pewną różnicę w traktowaniu tych samych motywów, które raz mają charakter bardziej samoistny i dają się ściśle ikonograficznie w całości wyodrębnić, drugim razem pozbawione samoistości, stają się integralną częścią ornamentu roślinnego i pełnią funkcję ogniw łączących. Że kompozycja ornamentu jest ogólnie określającą, że chodziło tutaj mimo wszystko o podporządkowanie tych epizodów i drobnych scen ogólnej tendencji zdobniczej, sprzęgającej motywy pojedyncze w jedną całość, dowodem nieprzestrzeganie przez malarza proporcji, zachodzącej między figurami ludzkimi a zwierzęcymi: np. ptaki są tej samej wielkości, co strzelec, gdyż tego wymagała logika ornamentu i miejsce wolne do wypełnienia. Ale i wśród tych naogół z punktu widzenia dekoratorskiego zestawianych motywów jedne wskazują na większe zainteresowanie rzeczowe minjaturzysty, inne znów na swą podatność do współdziałania w budowie ornamentyki roślinnej. Jako temat sam dla siebie mogłyby wszystkie te dodatki wraz z omówionymi poniżej wkładkami międzywierszowymi stanowić osobne studjum ikonograficzne i odsłonić nam niejedną ciekawy rys wyobraźni średniowiecznego człowieka.

W nawiązaniu do motywów ludzkich i zwierzęcych, wplecionych do ornamentu roślinnego, wypadłoby jeszcze choć w krótkości potrącić o motywy aniołów, znajdujących się w trzech miejscach kodeksu florjańskiego. Motywy aniołów w iluminatorstwie XIV wieku mogą mieć znaczenie rzeczowe, dekoracyjne lub heraldyczne. Na pierwszej karcie księgi Rodzaju w biblij Wacława aniołki są wplecione w ornamentykę roślinną, złączoną z dużym inicjałem i stanowią pod względem kompozycyjnym łącznik między inicjałem a gałązkami liściastymi. W brewiarzu podróznym Jana ze Strydom przybrały anioły charakter właściwy drolerjom, spinając się po prostym przecie. Źródłem tych motywów są niewątpliwie minjatury francuskie, i tak w rękopisie *Cité de Dieu* (około r. 1376) i *Grandes Chroniques de France* (przed r. 1379) trzymają aniołowie w locie tarcze herbowe, w *Grandes Heures* księcia de Berry, malowanych przez Jacquemarta de Hesdin, stanowią anioły zamknięcie narożników. W psalterzu florjańskim wchodzi te motywy w ściślejszy związek z ornamentyką roślinną i we wszystkich razach

łączą się z gałązką roślinną a nawet są jakby dalszem jej przedłużeniem. Równocześnie jednak spełniają rolę, znaną z heraldyki: trzymają monogramy (karta 53 v. i 59 r.) lub emblematy Andegawenów (53 v.). Raz, na karcie 5 r. towarzyszą jakby jakiejs figurze ludzkiej czy może znów trzymają emblematy heraldyczne — niewykończona minjatura ukazuje tylko zarysy i nie pozwala na dokładniejsze określenie rzeczowe środkowej partji.

Wśród motywów, nie posiadających bezpośredniego związku z tekstem, znajdują się w psalterzu florjańskim motywy o charakterze żartobliwym, np. na karcie 15 v. między kolumnami pisma figura ludzka w kapeluszu, z wystawionym językiem, na karcie 18 r. nagi mężczyzna biegnący i grający na skrzypcach, na karcie 20 r. ptak sięgający dziobem do głowy nagiego człowieka, który zdaje się uchodzić przed nim, na karcie 21 r. małpa siedząca okrakiem na jakimś czworonożnem zwierzęciu a zwrócona ku tyłowi, na karcie 31 r. karykatura, przedstawiająca postać ludzką o głowie orła, wykonującą gest jakby pouczenia czy nakazu, i obok druga postać ludzka z głową kruka, trzymająca w ręku dużą rybę; na karcie 37 v. u dołu nagi łucznik, siedzący na świni, tyłem do jej głowy, mierzy z łuku do potworka, wchodzącego w skład inicjału A drugiej kolumny; na karcie 40 r. karykatura mnicha o głowie ptaka czy ryby, z analogicznym gestem, jak wyżej na karcie 31 r., obok rozwinięty pergamin, na karcie 50 r. zarysy głowy z trąbą przy ustach naprzeciw siedzącej małpy.

Pewne analogje, choć nie bezpośrednie, możnaby uzyskać, porównyując psalterz florjański z ozdobnemi kodeksami, powstałemi za czasów Wacława IV. Kodeksy te znajdują się przeważnie w zbiorach wiedeńskich i są pozostałością po bibliotece króla Wacława. Ich ornamentyka marginesowa odznacza się bujnością motywów roślinnych, stłoczonych jeden na drugi i mieszczących w sobie figury ludzkie, zwierzęta, ptaki i drobne sceny w takim samem niemal groteskowem powiązaniu, jak w psalterzu florjańskim. Mimo sprawniejszych rąk, aniżeli to mamy w psalterzu florjańskim, kompozycja kart kodeksów wacławowych zbliża się w swojej ogólnej tendencji do kompozycji niektórych kart pierwszego stylu psalterza naszego — tak tutaj, jak tam, chodzi o wywołanie wrażenia pewnej ruchliwości i bujności ornamentu, o oszołomienie oka nagromadzeniem dużej ilości drobnych motywów, co występuje wyraźnie na ozdobniejszych kartach kodeksów. Duch późnego

gotyku, w którym idea ruchu osiągnęła najwyższe napięcie i zaktualizowały się tendencje zdobnicze, drzemiące od wieków w łonie rasy germańskiej, zaznaczył tutaj równie wyraźnie swoje panowanie.

Jeśli gałązki liściaste, pomimo swego lokalnego zabarwienia, wykazują dalekie pokrewieństwo z prototypami włoskimi i tworzą niejako dalszy etap rozwojowy włoskiej ornamentyki roślinnej na północy, to z drugiej strony ozdoby kaligraficzne kodeksu florjańskiego wywodzą swe pochodzenie z rękopisów francuskich. Odnosi się to tak do owych licznych drobnych inicjałów, rozrzuconych wśród tekstu, jak również do ozdób międzywierszowych. Inicjały, o których mowa, otoczone są delikatną ornamentyką linearną, złożoną z małych kresek, perełek, łuków, wąsów, wybiegających daleko poza kolumnę, czy wreszcie z innych elementów kaligraficznych. Nie są one tak ozdobne, jak zazwyczaj bywają wielkie inicjały — przykładem inicjały w karmelickich antyfonarzach w Krakowie — lecz mimo to wpadają odrazu w oko wskutek zastosowania trzech barw: inicjały łacińskie są złote, polskie niebieskie, niemieckie czerwone. Ozdoby międzywierszowe czyli wypełnienia prostokątne tych miejsc kolumny, gdzie tekst jest krótszy, aniżeli wiersz kolumny, można podzielić na dwie grupy. Jedne mają charakter kaligraficzny i są wykonane przeważnie piórkem, drugie wprowadzają do prostokątnych interlinij motywy fantastyczne, ptaki i zwierzęta, nawet drobne scenki, i posługują się przytem barwami. Na karcie 51 v. widzimy w lewej kolumnie zającą, uciekającego przed psem, głowę ludzką z wielkimi uszami, dwa potworki, gotujące się do walki z sobą, raka i lisa; w prawej kolumnie dwa razy powtórzony motyw łamanych linijek, tak dobrze znany z francuskich rękopisów i stosowany na wielu miejscach naszego kodeksu, dwa ptaki, węgorze, szereg kaczek idących jedna za drugą, i drugi mały szereg zimorodków, wreszcie małpa z pudlem czy lwem. Na karcie 53 v., znanej z barwnej reprodukcji w wydaniu Borkowskiego i powtarzanej potem kilkakrotnie, lewa kolumna ma trzy paski międzywierszowe z pawiem, nietoperzem i potworkiem jaszczurowatym o ludzkiej głowie, przegiętym w tył i trzymającym ogon w zębach; prawa kolumna zawiera sześć pasków: w pierwszym widać szereg głów zwierzęcych, trudnych do określenia (ostatnia trzyma gałązkę w pysku), w drugim widzimy głowę z długą trąbą przy ustach, w trzecim dwóch aniołów w locie, trzymających głowę Chrystusa z nimbem krzyżowym

(motyw chusty Weroniki, jednakże tutaj bez draperji), w czwartym znajduje się potwór jaszczurowaty, rodzaj fantastycznego krokodyla czy bazyliuszka, w piątym dwa symetrycznie do siebie ustawione potworki, splatające się szycami i odwracające głowę wstecz, obok nich ptak z szyją przegiętą i dzióbem skierowanym w pierś (pelikan?), na koniec szósty pasek jest zwykłym podwójnym prostokątem, wykonanym barwą złotą, bez motywów zwierzęcych czy roślinnych. Małe scenki międzywierszowe spotyka się także gdzie indziej; np. na karcie 60 v. znajdują się we wkładkach potworki, splecione ze sobą długimi językami (coś podobnego w jednym kodeksie karmelickim z końca XIV wieku), lew, ptaki, głowa ludzka, znów para potworków.

Opisane tu ozdoby marginesowe nie są w całości wykonane. Na karcie 47 i dalszych aż do 60 v., względnie do 90 r., mamy szkicowo zarysowane sylwety listowia i figur: tylko niektóre partje, jak np. aniołowie z monogramem na karcie 53 v. i 59 r. lub anioł z tarczą herbową Andegawenów na karcie 53 v. przeszły do dalszych stadiów wykończenia. Na karcie 67 v. znać jeszcze zarysy pierwotnej koncepcji, częściowo wytarte i zastąpione ornamentyką odmiennego typu. Te ostatnie ozdoby, sprawniejsze pod względem wykonania artystycznego, aniżeli pierwsze, powtarzają się do końca kodeksu. Motywem ich jest liściasta wypustka, wybiegająca od inicjału na margines, silnie przestylizowana i nerwowo w swym konturze ukształtowana. Biegnie ona rzutem falistym wzdłuż kolumny pisma i kończy się najczęściej kropłą złotą, pomieszczoną na cienkiej witce. Początków tego motywu można doszukać się w kodeksach czeskich w ostatniej ćwierci XIV stulecia, rozpowszechnił się on na obszarze Niemiec, Czech, Moraw, Śląska i Polski w ciągu pierwszych dziesiątek XV wieku i sięgnął poza połowę tegoż wieku, jak tego dowodem (żeby wymienić tylko kilka zabytków datowanych) *Summa beati Thomae*, wykończona r. 1461, *Breviarius horarum* z r. 1470, dwa inkunabuły, drukowane w Norymberdze w r. 1478, wszystkie w Bibliotece kapituły św. Wita w Pradze — z polskich zabytków pierwsza karta antyfonarza z r. 1457 w krakowskim Archiwum kapitulnem lub minjatury gradułu łęczyckiego z r. ok. 1467, obydwie rękopisy pisane, a może także iluminowane przez krakowskiego wikariusza katedralnego Mikołaja Seteschę. Na karcie 182 r. psalterza florjańskiego ornamentyka jest odmiennie, niż zazwyczaj, skomponowana, miano-

wicie pomiędzy kolumny pisma, przeciągnięty jest malowany pręt z obwiniętą naokoło niego gałązką, rozszczepiający się na obu swoich końcach w liściaste stylizowane wypustki. Kompozycja znajduje analogię w praktykach czeskich iluminatorów; podobny układ spotykamy np. w brewjarzu Jana ze Středy, a jeszcze wcześniej w kodeksach avignońskich.

W streszczeniu dotychczasowych wywodów, rezultaty analizy strony artystycznej kodeksu przedstawiałyby się następująco.

Minjatury psalterza florjańskiego przynależą pod względem topograficznym do obszaru, na którym krzyżowały się wpływy niemiecko-czeskie z włoskimi i francuskimi. Mogły one powstać w obrębie terytorjum, należącego do korony czeskiej, np. na Śląsku, ale nie jest bynajmniej wykluczona możliwość powstania ich w Polsce. W ornamentyce marginesowej wykazują minjatury dwa różne style, które zarazem odpowiadają dwom fazom historycznego rozwoju, jakie przechodziła ornamentyka rękopisów w czternastym i piętnastym wieku. Ornamentyka pierwszego stylu, wykończona do karty 45 v., a w szkicach dochodząca do karty 90 r., pozwala jeszcze rozpoznać działający z poza swoich form wpływ włoskich ornamentów roślinnych, posiada nadto charakter sztuki prowincjonalnej, podążającej z pewnem opóźnieniem za sztuką większych środowisk artystycznych, i wykazuje jeszcze naleciałości romańszczyzny w motywach, umieszczanych między gałęziami, częściowo także we wkładkach międzywierszowych. Swoją zasadniczą formą kompozycyjną i ogólnym wyglądem odpowiada ona ornamentyce roślinnej prowincjonalnych kodeksów czesko-morawskich, śląskich i polskich z ostatniej ćwierci XIV i z początku XV wieku; zawiązki jej można śledzić wyraźnie w wybitniejszych kodeksach czeskich w trzeciej ćwierci XIV stulecia. W ogólności wiek XIV ze swoją wyrazistością materiałów składowych stylu iluminatorskiego bardzo wydatnie zażył na wyglądzie ornamentyki kodeksu. Ornamentyka drugiego stylu jest późniejsza; mogła powstać na początku XV wieku, albo nawet w ciągu pierwszych dziesięcioleci tegoż wieku. Ozdoby kaligraficzne kodeksu florjańskiego pozostają pod niewątpliwym wpływem rękopisów francuskich, co także można stwierdzić we wkładkach międzywierszowych.

Résumé.

Les miniatures du psautier St. Florian appartiennent à la région topographique, où se croisaient les influences tchéco-allemandes

avec les influences italiennes et françaises. Elles pouvaient être exécutées sur le territoire de Bohême, par exemple en Silésie, quoiqu'il n'est nullement exclus leur origine en Pologne. La décoration des marges démontre deux styles différents de ces enluminures, qui correspondent aux deux phases de l'évolution historique des manuscrits enluminés du XIV^e et XV^e siècles. L'ornementation du premier style, achevée jusqu'à la carte 45 et tracée en esquisse jusqu'à la carte 90, offre une parenté rapprochée avec la décoration végétale italienne. De plus elle peut être classée parmi l'art provincial, qui suit avec un certain retard les oeuvres des grands milieux artistiques en conservant encore les réminiscences de l'art roman dans les motifs intercalés entre la bordure, faite de tiges et de feuillages, ainsi que dans les fins de lignes (compléments interlinéaires). Par sa composition et son aspect général elle est semblable à la décoration végétale propre aux codes provinciaux de Bohême et Moravie, Silésie et Pologne exécutés dans le dernier quart du XIV^e siècle et au début du XV^e siècle. Ses commencements peuvent être nettement discernés dans les plus connus manuscrits historiés tchèques du troisième quart du XIV^e siècle. En général, le XIV^e siècle avec son style caractéristique, où on reconnaît tous les éléments composants, a exercé une influence décisive sur l'apparence de la décoration de notre volume. L'ornementation du second style est postérieure; elle peut être datée au début du XV^e siècle, ou même aux premières décades de ce siècle. Les ornements calligraphiques du psautier St. Florian dénotent incontestablement l'influence française surtout visible dans les compléments interlinéaires.

PODOBIZNY

ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE WYKONALI: KS. ALBAN DOLD O. S. B. (PALIMPSEST-
INSTITUT DER ERZABTEI O. S. B., BEURON), ANTONI HAAS (PHOTOGRAPHISCHES
ATELIER DER NATIONAL-BIBLIOTHEK, WIEN) I KAZIMIERZ SKÓRSKI (LWÓW)

TABLICA I



Widok opactwa Kanoników regularnych lateraneńskich w St. Florian

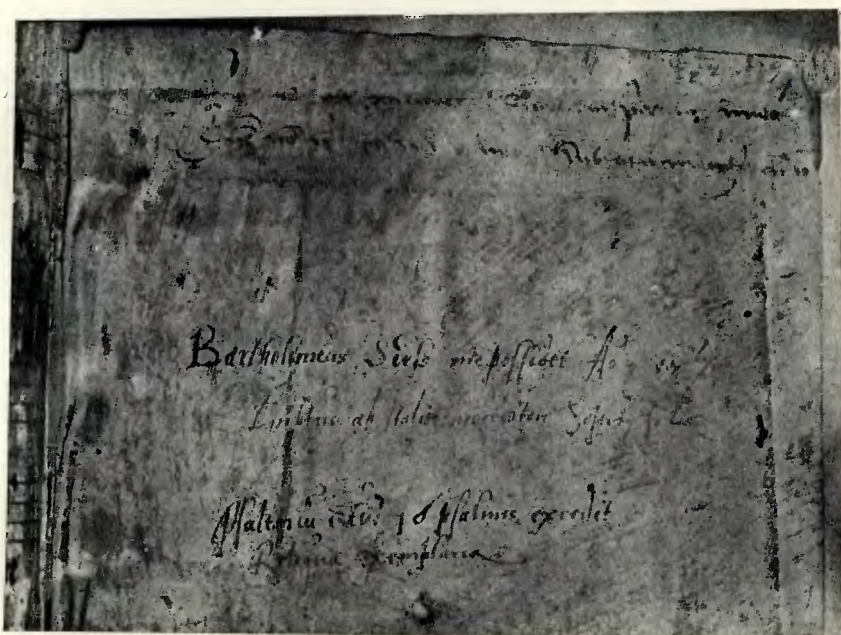
TABLICA II



PSALTERZ FLORJAŃSKI

Podobizna okładziny wierzchniej kodeksu

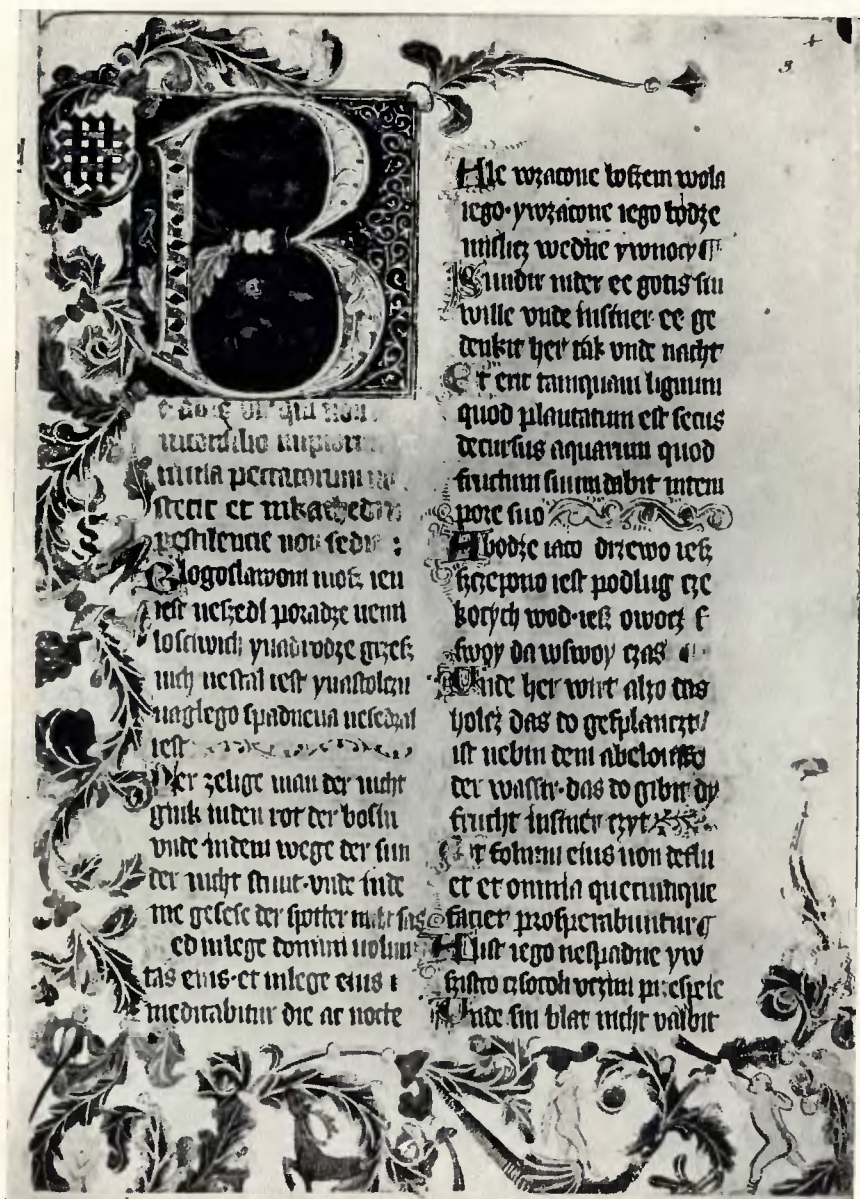
TABLICA III



PSALTERZ FLORJAŃSKI

Podobizna zapiski Bartłomieja Siessa z r. 1557

TABLICA IV



PSALTERZ FLORJAŃSKI

Podobizna strony wierzchniej karty 3-ciej

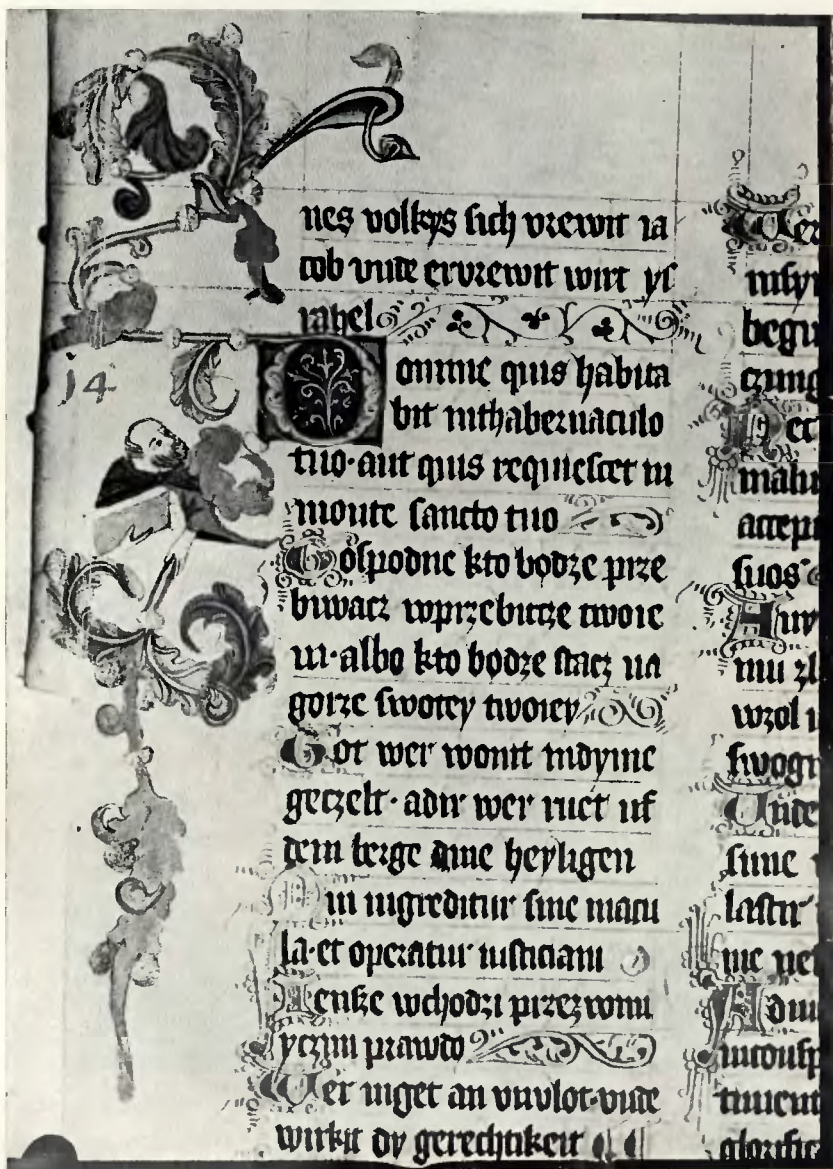
TABLICA V



PSAŁTERZ FLORJAŃSKI

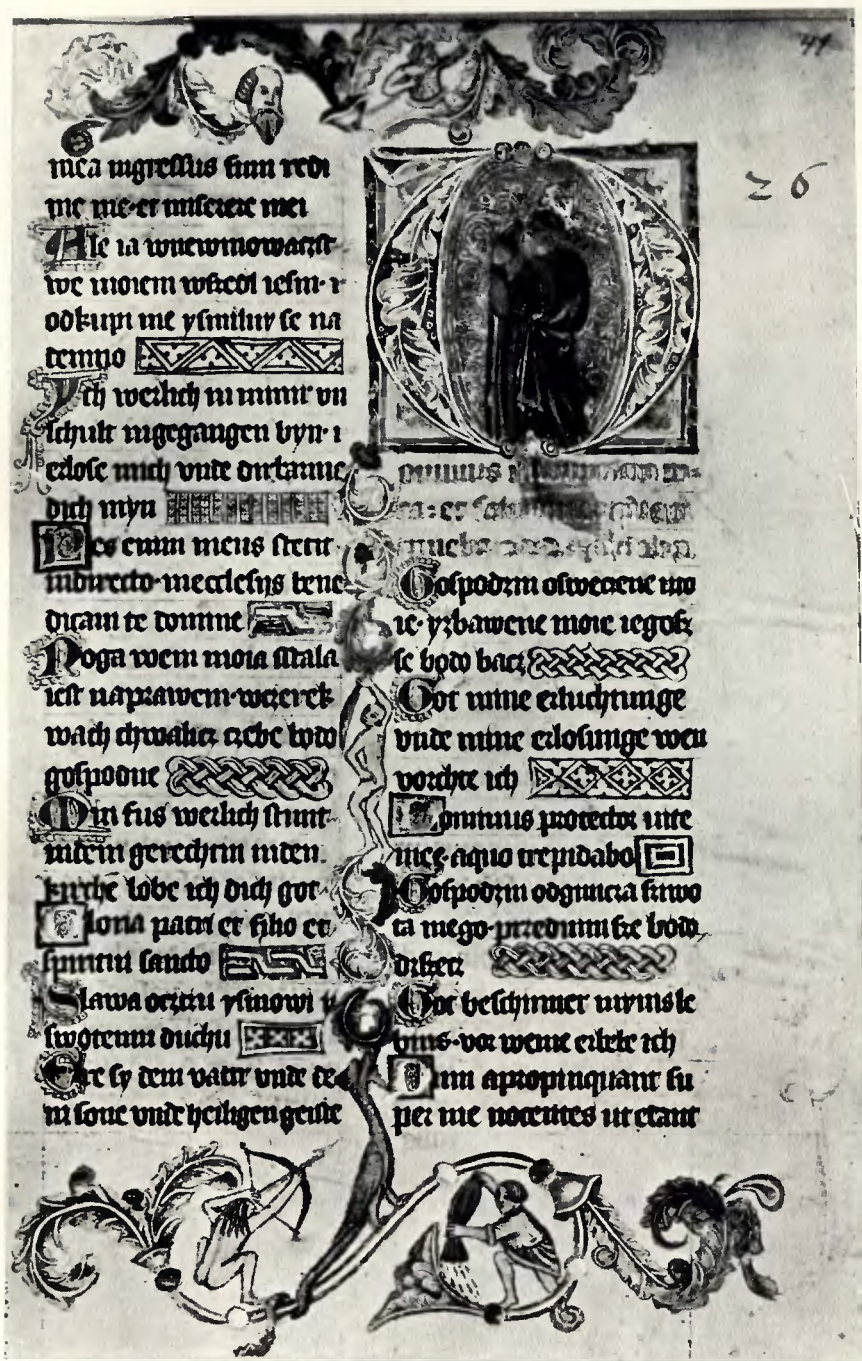
Podobizna części dolnej strony wierzchniej karty 5-tej, z iluminacją,
w której wyskrobano figurę środkową

TABLICA VI

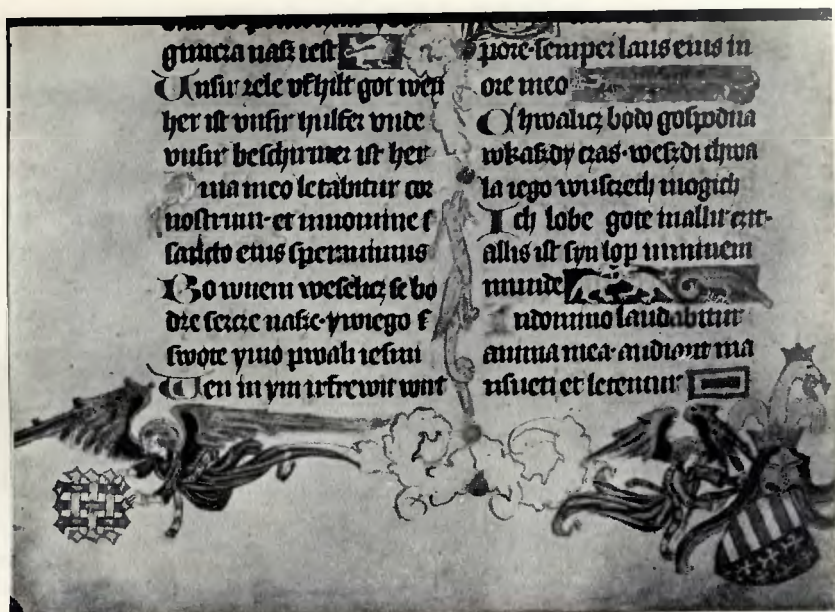


PSALTERZ FLORJAŃSKI

Podobizna części strony odwrotnej karty 19-tej (kolumna lewa)



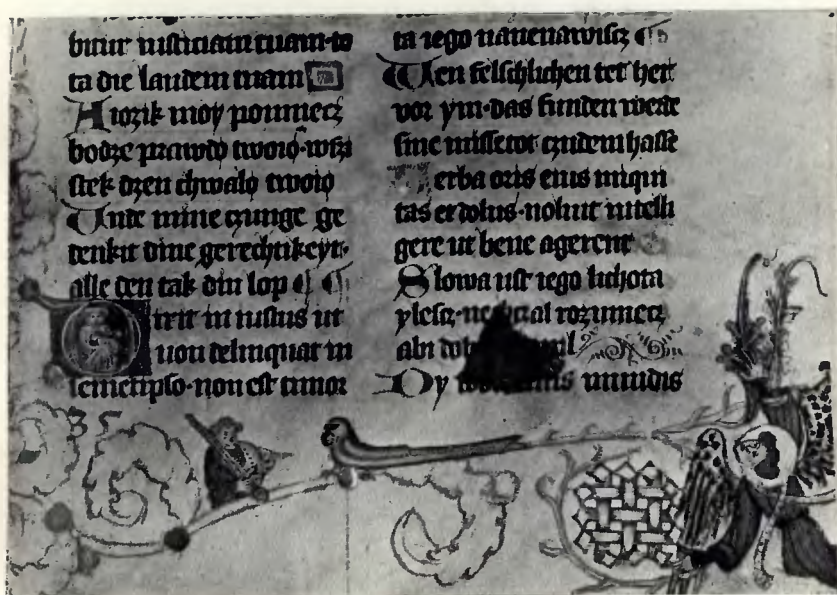
TABLICA VIII



PSALTERZ FLORJAŃSKI

Podobizna części dolnej strony odwrotnej karty 53-ciej

TABLICA IX



PSALTERZ FLORJAŃSKI

Podobizna części dolnej strony wierzchniej karty 59-tej

TABLICA X

tir facitist du dy egerim
ge. dy tenist du unde ich
sweik.

Eristimasti inique qu
od ero tui similis. argui
am te. et statuiam contra
te faciem tuam.

Winnai ies zle ike to
to tobe potobni. kanna ex
boto ypostawo przecyw
tobe oblicze twoie.

Du uentis boslich das
ich werde din glich. ich
stose dich unde seze we
du dich din andliche.

Intelligite hec qui ob
hursamini deum. nequ
ando rapiat et non sit
qui eripiat.

Romneyce temu gis
zapomnacie boga. biez
nekedi nepolapil. a ne
bodze iemze bi odio!

Vornemnt das dy vor
gessin hatte gons. das he
begriest unde nicht sy der

beneme.

Sacrificium laudis
honorificabit me. et illic
iteri quo ostendam illi sa
lutare dei.

Ofena chwali potczy
me. atanno droga iofz
pokafz iemni zbawene
bosze.

Das oppir des lobis
das erit unich. unde durt
der wek to ich beceyge
ym dy exlosunge gotis.

Miserere mei deus
secundum mag
nam misericordiam tuam.

Similiter se nadenno
bosze. podlug welikego
miłosierdzia twoego.

Erbarme dich vbir in
ich got. noch grosin dy
ner barmherzikeyt.

Et secundum multi
tudinem miserationum
tuarum dele iniquita
tem meam.

TABLICA XI

I podbig umokstwa
hutorwana twego. sgladz
lichoto moio

Ante noch ter iniche
huige dinez barmunge-
vortilge minne missetot

Inplius laua me ab
iniquitate mea. et aper
tato meo munda me

Daley omiy me odly
choti moiey. yodgrzechy
mego oczysci me

Corbas walsche mich
von mir missetot. vñ
te von mir: sinde rey
nge mich

Quoniam iniquitatem
meam ego cognosco. et
peccatum meum contra
me est semper

Bo lichoto moio ia por
nawam. ygrzech moy
przeuwo minne iest zawkdi

Wen minne missetat ich
bekenne. vñde minne sin
de wedir mich ist allis

Tibi soli peccavi et ina
lium coram te feci. ut iusti
ficeris in sermionibus tuis
et vincas cum iudicaris

Tobe samemni zgrzechy
iesu. vñle przedtoho ex
mi iesu. bi sprawon w
mohwach twogich. yprze
moszeki gdi ex sodzo

Du alleyn gesundiger
hab vñde das bose vordir
tet ich. das du werddest ge
rechtiger in dinen redin
vñde vberwundest wen
du vorrichten werddest

Ecce enim iniquitati
bus conceptus sum. et in
peccatis concepit me ma
ter mea

Bo owa wlihdze po
gol iesu se. ywgrzechy
porzola me matz moia

Sich werlich inden min
setetm enpfangen bin
ich. vñde inden sinnden i
enfpink nuch minne mir

I baz se todoo ymena twe
go gospodne. ywizistzi tro
lowe zeme slawu twoier

Unde vorchtin werdin
dy heyde dinen nannen
got. vnde alle dy künige
der erdm dme ere **EE**

Quia edificabit domus
sion. et videbitur in gloria
sua

Bo vledh gospodzru
syon. ywizian bodze we
slawe twoier **EE**

Wen got buwet syon.
vnde ront gesehen in sy
ner ere **EE**

Respexit in oratione
in humilium. et non sp
reuit preces eorum **EE**

Wesizal namodlitwo
sinerich. yneworgardzal
modlitw gich **EE**

Unde her sach in das
gebete der ermielidigen
vnde nicht vorfuchete
ir gebete **EE**

tribantur h in gene
ratione altera. et plus q
creabitur laudabit dñm

Napysana bodze ta
wpokoleny drughem.
alud gent sworzon bod
ze dnywale gospodna.

Dise werden geschriben
meynem andern geslech
te. vnd das wolk das to
geschaffen wirt. das wirt
loben den herren. **EE**

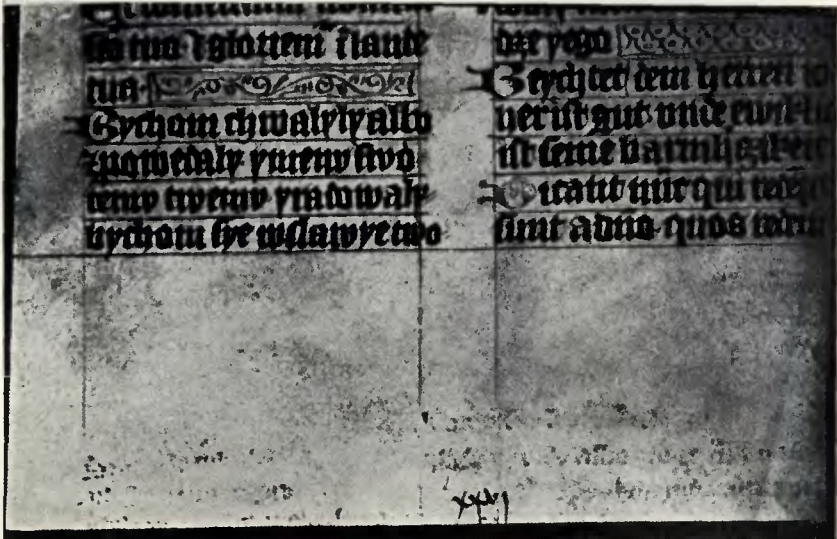
Quia prosperit de excelso
sco suo: dñs de celo i tram
asperit. **EE**

Bo weizal gest zwiso
kostzy swatey swe gospo
dyn sineba nazemib we
izal gest **EE**

Wan her vorgesehen.
hat von semer heiligen
hoē der herre sach von hi
mel auf das erdich. **EE**

Et audit gemitus cō
peditōz. ut soluet filios
interemptōrum **EE**

TABLICA XIII



PSALTERZ FLORJAŃSKI

Podobizna strony odwrotnej karty 204-tej, na której części dolnej
widnieje kilkunastowierszowy tekst łaciński, później wyskrobany

<p>de manu inimici tui regi- omibus congregavit eos Retice myrte grz wr kupem so od golspodna getz odkupyl zronky ueprzyiaczelske az krolewst sebral gee Nu spierchen dy dy ir lost seyn von dem hren dy her uralost hat von der hant des vndes A solis ortu i occasu abaquilone et mari O dewschoda slouca alz dozapada odpel nosy alz ymorla Von dem ofgaug vnd vudirguge der lunnen von der nakt nacht vnd von mare E rancruut in sol tudine i in aquaso via ciuitatis habitaculi non inuenierunt Z blandzylv so na volszy bez wod drogy </p>	<p>mastra przebica ne naletly Ge erret han se hnder wusteuunge one wallir den wek der stat ir wo nunge vonden sy nicht Surrentes i fimen- tes asia cor i lipsa defecit Wlacznosczy y wp rzelpry dusza grch wuych zagynala get Hungerunde vute durstende rti ia yn v organgen ir selc Et clamauit ad iudiciu a iudicauit i de necessitate coru e ymuit cogit I zawalety pauy gby fionc rly so alz potz chysu ch wytaczyl re Quic si fionc rly zew liren alz sy gionc ny get wonden rly her ledigte sy vo </p>
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

TABLICA XV



PSALTERZ FLORJAŃSKI

Podobizna znaku wodnego, znajdującego się na karcie papierowej,
wstawionej do kodeksu przez intrologatora Hainricha Yegema

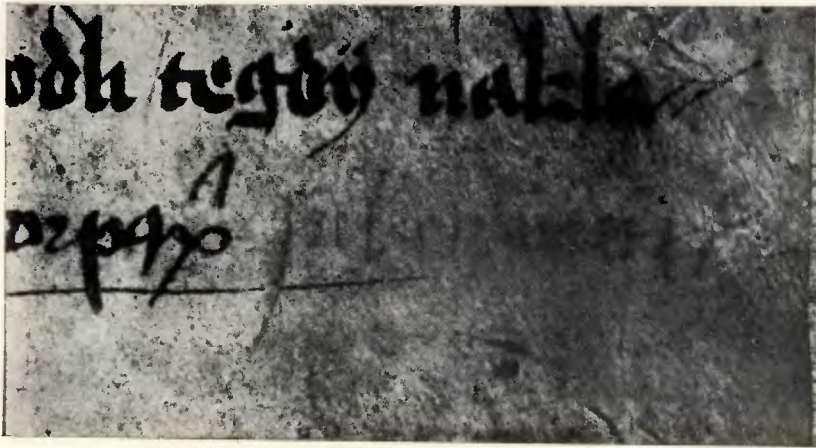
TABLICA XVI



Podobizna *scyphusa-roztruchana*

est puatu & frater m^r d^r p^rest^r fuit ymo
 & ipse met ad t^rpus fuit v^rat^r m^r d^r
 xena ad b^ram v^rgine dimisso m^r domo
 d^rno henrico p^riore t^ru p^raur^r f^rabur^r
 & fuerit aut^r l^re licencie f^rabur^r d^ribus
 eiusd^re tenore s^rpte & data licen^a ecc^e
 alibi p^rfitendi Anno d^rm m^o m^o m^o p^rp^r
 Tante fame ante tempora fuit an
 non m^r h^rm m^r Cracovia q^d ecc^e Regna
 Hedwig^e t^rpe Ioh^an^e p^ror^r t^ru sexens
 fimo p^rncipe voladislao r^rge polone
 q^dorte quo l^rarissimo petiuit & ecc^e ob^ra
 mit f^rm^r nob^r t^ru & p^r h^re o^rb^r not^a
 fuiss^r op^rarte d^rm luce t^ru q^d p^r ess^r
 p^rfess^r t^rpe Ioh^an^e p^ror^r t^ru p^rad
 & hoc & v^rile v^rile & t^ru p^redens q^d
 p^rad^r t^ru elect^r d^rm Aug^rm n^r h^r lo
 t^ru p^r q^d n^r e^rma m^r elect^r d^rm p^reter
 p^r esse quia n^r fuit m^r domos^r uel m^r
 bohem^a uel alibi p^r ob^ruane t^ru
 m^red^ruone uel q^duone sic m^rfulnet
 fuit ad t^rpus & na bon^r v^r t^ru
 fuerit m^r na m^r ita ut p^r al^r m^r

TABLICA XVIII



KARTA MEDYCKA

Podobizna miejsca z słowami zatartymi: *In Kazimira* (w powiększeniu)

[illegible]

TABLICA XX

*Tue simile e compunctura libri unguis
transiuntum facit latulus. Simile*

[illegible]

^{Woboda}
 A haw imo otkelzwoj łosze łosze zbanenaa mego niefelaz łosze wozek moy
^{Wozek moy}
 sprawiednosa tuow ^{Wozek moy} wane wazek moy wztowz austa moyz zywio
^{Wozek moy}
 falo tuow to bi byl tyat modlo wzdal bich byl oujem modlamy nebo dcz
^{Wozek moy}
 sz bochar piodla łogu duch swgony szega szarukonego wufinezego uemgar
^{Wozek moy}
 dzyk Dobrochtuy ucyg gofpodne wozek wdz tuowcy swon aufprawio mury
^{Wozek moy}
 geruzajem tegdy wztowz modlo sprawiednosa piodla wmozd tegdy nakla
^{Wozek moy}
 dy nadltarz tuow nclat glawa ^{Wozek moy}

Nunc psalmum 2. communicavit nobiscum
illustrissimus L. n. Comes Constantinus Soudzinski

1. *Septentrionalis*: psalmum hunc fortasse in ante. *ps. XII*.
 2. *Septentrionalis*: *ps. XIII*. scriptum ante 1290 - 1430.

KARTA MEDYCKA

Podobizna *facsimile*, wykonanego przez Karola Neimkego

TABLICA XXI

Ja ktorzy nija nienawiedzyły nieprawie k toży
 oddawia zle żądobre omawiali nija yżem na
 sładowal dobrości n jeopyszay nija panie boze
 moży nieodtródy odemnie chwala oycza i d
 S miły sya uadenna panie boze wedlek
 wielkiego miłosierdzia twego i podlot
 muostwa lutości twoich zgłasz nieprawości mo:
 ia o d tych nijaśh omijania od nieprawości
 mojej a od grzechu moiego orszisz nija bożie
 ia nieprawość moja snam a grzech moý naprz:
 tziw mnie jest żawstý a obyem samemu grze:
 szyl a głosz przed tobą wżynylem aby sya wspra:
 wiedlimił wnomach twoich aby smýczyszyl
 jdy bywas posadzón b tożyem ia w nieprawo:
 ściach sya porzał a w grzechach porzala nija
 matka moja o toś ty prawda mylowal niepe:
 rone y tajemne mądrości twoiey objawiles mi o:
 kropis nija panie yżopem y gada orszyszion omi:
 ies nija a nad snęg gada wybiflon s łotkowiy mien:
 dal wesele y porzeczka a gada sya radomars kóści
 umzone o dworz oblicze twoie oth grzechów moých
 a wshyły nieprawości moie zgłasz s cztze czisłk
 stworz wemnie boze a dworą prawego odnowo
 wnat znośczech moých nje odrzeczay nija od obli:
 tza twego a dworą smyatego twego nieoddalaj odemnie
 w tożmi porzieszenie żbawyciela twego a w dworach
 pierwistym potwycz nija a da wżil zla drog twoich

PSALM 50-TY (OKOŁO 1521 R.)

Podobizna z rękopisu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego sygn. 1^g₂

1938

KLISZE WYKONAŁY ZAKŁADY REPRODUKCYJNE SCHLÖSERA WE LWOWIE

